

<https://doi.org/10.18778/1644-857X.20.02.06>

ARIEL ORZELEK

UNIwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie /

MARIA CURIE-SKŁODOWSKA UNIVERSITY IN LUBLIN

 <https://orcid.org/0000-0001-5360-464X>

Katolicki tygodnik społeczny „Ład” wobec przemian ustrojowych w Polsce w latach 1988–1993 Przyczynek do dziejów polskiej chadecji

ABSTRACT

Catholic social weekly “Ład” and institutional transformation in Poland in 1988–1993. A contribution to the history of Polish Christian Democracy

The article presents the history of the Catholic weekly “Ład” and the Christian Democrat circles gathered around it in 1988–1993. It presents the main ideological disputes of the Christian Democrats at the time of the political transformation, organizational transformations and their attitude to events on the political scene. The aim of the article is also to indicate the reasons for the defeat of the traditional Christian Democratic parties, which were unable to maintain their position on the political scene, as did the weekly “Ład”. The text argues that this was due both to objective reasons, which made it impossible for the parties referring to the interwar traditions to gain a strong position, and to the fragmentation of the Christian Democratic movement and the Polish right in general, as well as to the negative public perception of the Solidarity governments. “Ład” and the Christian Democrats proposed interesting political and economic solutions, but they were unable to take a clear position in the political conflict. Many of their ideas did not arouse public interest, while those that had the potential to become famous were “intercepted” by other parties. Therefore, the magazine and its milieu remained an interesting element of the history of Polish political thought, but due to the fact that the Polish political scene was determined by other issues they did not manage to break through with their moderate program.

Keywords: Christian democracy, political thought, journalism, Labor Party, political transformation, “Ład” weekly

STRESZCZENIE

Artykuł przedstawia dzieje tygodnika katolickiego „Ład” oraz skupionych wokół niego środowisk chadeckich w latach 1988–1993. Prezentuje główne spory ideowe chadeków w dobie transformacji ustrojowej, przeobrażenia organizacyjne oraz ich stosunek do wydarzeń na scenie politycznej. Celem artykułu jest też wskazanie przyczyn klęski tradycyjnych partii chadeckich, które nie potrafiły utrzymać się na scenie politycznej, podobnie jak tygodnik „Ład”. Tekst dowodzi, że wynikało to zarówno z przyczyn obiektywnych, uniemożliwiających uzyskanie silnej pozycji przez partie odwołujące się do tradycji międzywojennych, jak i z powodu rozbicia ruchu chadeckiego i polskiej prawicy w ogóle oraz negatywnego odbioru społecznego rządów solidarnościowych. „Ład” i chadecy proponowali interesujące rozwiązania ustrojowe i gospodarcze, jednakże nie potrafili zająć wyraźnego stanowiska w konflikcie politycznym. Wiele ich koncepcji nie budziło zainteresowania opinii publicznej, te zaś, które miały potencjał na stanie się głośnymi, były „przechwytywane” przez inne partie. Pismo i jego środowisko pozostało zatem interesującym elementem historii polskiej myśli politycznej, jednak wobec zdominowania polskiej sceny politycznej przez inne kwestie nie zdołały przebić się ze swym umiarkowanym programem.

Słowa kluczowe: chrześcijańska demokracja, myśl polityczna, publicystyka, Stronnictwo Pracy, transformacja ustrojowa, tygodnik „Ład”

Wprowadzenie

Wpotocznej refleksji politycznej o historii III Rzeczypospolitej (dalej: RP) często pojawia się teza, według której nie było w niej tradycyjnego ruchu chadeckiego. Co prawda do pewnych elementów koncepcji chrześcijańskiej demokracji odwołują się dwie główne od 2005 r. strony politycznego sporu: Platforma Obywatelska (dalej: PO) oraz Prawo i Sprawiedliwość (dalej: PiS), istotnie trudno jednak uznać je za spadkobierców polskich tradycji chadeckich. Te zawsze pozostawały poza nurtem głównego dyskursu politycznego, zarówno przed 1918 r., jak i w II RP. Narodowa Partia Robotnicza i Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji z pewnością bliższe były obozowi narodowemu, a utworzone w 1937 r. z ich połączenia Stronnictwo Pracy (dalej: SP) stało się trzonem antysanacyjnego Frontu Morges. Stronnictwo Pracy wchodziło w skład rządów na wychodźstwie, uchodząc za „partię gen. Sikorskiego”, oraz do politycznych porozumień podziemia. Ruch chadecki został wzbogacony o tzw. nurt unionistyczny, wywodzący się z konspiracyjnego ugrupowania Unia, głoszącego zarówno program chadecki, jak i uniwersalizmu chrześcijańskiego.

W 1945 r. jako emigracyjny lider Karol Popiel zdecydował się na powrót do kraju i podjęcie próby reaktywacji krajowej chadecji. Niezależne, legalne SP zostało jednak w ciągu roku opanowane przez prokomunistyczną grupę „Zrywu Narodowego” Zygmunta Felczaka i Feliksa Widy-Wirskiego, Popiel i wielu jego współpracowników wróciło na emigrację. Do 1948 r. pewną możliwość pracy twórczej działacze chadecy mieli też w „Tygodniku Warszawskim”. Ci, którzy nie zgadzali się na wasalizację SP, szukali też swego miejsca w grupie „Dziś i Jutro” oraz „Tygodniku Powszechnym”, wielu jednak, jak Jerzy Braun czy Kazimierz Studentowicz, przeszło w latach stalinowskich przez komunistyczne więzienia. Władze ostatecznie zlikwidowały SP w 1950 r., przyłączając je do marionetkowego Stronnictwa Demokratycznego. Emigracyjne SP natomiast targane było licznymi rozłamami związanymi z dekompozycyjnymi procesami polskiej emigracji politycznej, a także sporami o ocenę działalności Popiela w latach 1945–1946¹.

Po 1956 r. na gruncie środowisk katolików świeckich podejmowane były próby reaktywacji „partii chadeckiej”. Niepowodzeniem zakończyły się inicjatywy Kazimierza Studentowicza i Wacława Bitnera w roku 1957². Najbardziej konsekwentnym orędownikiem

¹ H. Przybylski, *Chrześcijańska Demokracja i Narodowa Partia Robotnicza w latach 1926–1937*, Warszawa 1980; A. Andrusiewicz, *Stronnictwo Pracy 1937–1950. Ze studiów nad dziejami najnowszych chadecji w Polsce*, Warszawa 1988; W. Bujak, *Historia Stronnictwa Pracy 1937–1946–1950*, Warszawa 1988; M. Hańderek, *Unia 1940–1948. Dzieje zapomnianego ruchu ideowego*, Warszawa 2019; R. Gajewski, *Karol Popiel 1887–1977*, Suwałki 2008; M. Piotrowski, *Służba idei czy serwilizm? Zygmunt Felczak i Feliks Widy-Wirski w najnowszych dziejach Polski*, Lublin 1994; T. Sikorski, M. Kulesza, *Niezlomni w epoce fałszywych proroków. Środowisko „Tygodnika Warszawskiego” (1945–1948)*, Warszawa 2013; eorundem, *Sen o Kalopei. Ewangeliczny socjalizm Kazimierza Studentowicza*, Warszawa 2015; J. Wiszniewski, *Z historii prasy katolickiej w Polsce. „Tygodnik Warszawski” 1945–1948*, Kraków 1998; E. Kristanova, *„Tygodnik Warszawski” (1945–1948) na tle polskiej prasy katolickiej pierwszych lat po II wojnie światowej*, „Łódzkie Studia Teologiczne” 2008, t. XVII, s. 247–255; M. Biełaszkowski, *„Tygodnik Warszawski” i jego środowisko (1945–1948)*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2007, nr 4, s. 77–83; W. Stradomski, *Życie wielokrotnie. Niezwykłe dzieje Jerzego Brauna*, Warszawa 2017; R. Łętocha, *„Oportet von nasci denuo”. Myśl społeczno-polityczna Jerzego Brauna*, Kraków 2006; J. Ząbłocki, *Chrześcijańska Demokracja w kraju i na emigracji 1947–1970*, Lublin 1999; K. Popiel, *Od Brześcia do „Polonii”*, London 1967.

² Informacja dot.: przejawów działalności Chadecji i Endecji szczebla centralnego w okresie od 1.XI do 20.XI.56 r., Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie [dalej: AIPN], sygn. IPN BU 0648/86/1, k. 76–84; Informacja

odbudowy krajowej chadecji był Janusz Zabłocki, najpierw działacz Stowarzyszenia „PAX”, później redaktor „Więzi” i poseł koła „Znak”, który w 1967 r. utworzył Ośrodek Dokumentacji i Studiów Społecznych (dalej: ODiSS). Jego plany nie spotkały się jednak z akceptacją w środowisku „Znak” – uznawano je za nierealnie „maksymalistyczne”, a przy tym wymagające daleko idącej ugodowości wobec władz. Zabłocki największe szanse na realizację swej koncepcji widział podczas rządów Edwarda Gierka, dlatego też poparł zmiany w konstytucji w lutym 1976 r., dokonując ostatecznego rozłamu w środowisku „Znak”. Dzięki umowie z władzami zdecydował o obsadzeniu całości koła „Znak” swoimi ludźmi. Środowisko warszawskiego i krakowskiego Klubu Inteligencji Katolickiej oraz „Tygodnik Powszechny” odmawiały mu jednak prawa do posługiwania się szyldem „Znaku”. Rozłam na „Znak” historyczny i „neo-Znak” przypieczętowało też powołanie przez Zabłockiego i Konstantego Łubieńskiego Polskiego Klubu Inteligencji Katolickiej w Warszawie. Koncepcje Zabłockiego ewoluowały. U progu swej działalności zafascynowany był socjalizmem, w końcu lat czterdziestych wzbogacając swe poglądy o refleksję opartą na personalizmie francuskim. Od początku lat sześćdziesiątych coraz większe znaczenie przywiązywał jednak do „katolicyzmu ludowego” i koncepcji prymasa Stefana Wyszyńskiego, uznając je za mające zasadnicze znaczenie dla katolicyzmu społecznego w Polsce. Poróżniło go to z jego wcześniejszym przyjacielem, Tadeuszem Mazowieckim³.

dot. przejawów działalności elementów chadeckich i pokrewnych, Warszawa 20 V 1957, *ibidem*, k. 85–89; Informacja dot. przejawów działalności elementów chadeckich i pokrewnych, Warszawa 20 V 1957, *ibidem*, k. 90–96; Streszczenie ważniejszych materiałów uzyskanych w miesiącu październiku po zagadnieniu chadecji, Warszawa XI 1958, *ibidem*, k. 120–121; Charakterystyka działalności b. działaczy szczebla centralnego Chrześcij. Demokr. (Popielowskiego Str. Pracy) w kraju oraz kierunków działalności na emigracji i jej wpływu na elementy chadeckie w kraju – obejmująca okres od VIII Plenum K.C. Partii do maja 1958 roku, Warszawa VI 1958, *ibidem*, k. 143–152; Doniesienie agenturalne. Na marginesie próby współpracy dawnych działaczy chadecji z grupą Frankowskiego” [źródło: „Żarski”], Warszawa 1 III 1957, *ibidem*, k. 199–203; Rozmowa z Bitnerem w dniu 19 IV 1957 r. [źródło: „Żarski”], *ibidem*, k. 206–209; Charakterystyka W. Bitnera, 1969, *ibidem*, sygn. IPN BU 0648/97, k. 311; T. Sikorski, *Popaździernikowe nadzieje i rozczarowania. Próby konsolidacji środowiska byłych działaczy Stronictwa Pracy przed wyborami do Sejmu w 1957 r.*, [w:] *Wybory i referenda w PRL*, red. S. Ligarski, M. Siedziako, Szczecin 2014, s. 609–630; A. Friszke, *Opozycja polityczna w PRL 1945–1980*, Londyn 1994, s. 184–185.

³ J. Zabłocki, *Odwagę łączyć z rozważą. Polski Związek Katolicko-Społeczny w latach 1980–1983. Z dziejów katolicyzmu społecznego w PRL*, Lublin 2011,

U schyłku dekady Edwarda Gierka wydawało się, że szanse na realizację planów Zabłockiego znacząco zmalały. Zmieniło to dopiero powstanie „Solidarności” i liberalizacja systemu, które pozwoliły liderowi ODiSS-u powołanie nowej struktury: Polskiego Związku Katolicko-Społecznego (dalej: PZKS) oraz pisma „Ład”. Periodyk ten zaczął się ukazywać jako dwutygodnik w styczniu 1981 r. Wyewoluował z „Biuletynu tygodniowego katolickiego społecznego koła poselskiego »Znak« – Ład”⁴. Polski Związek Katolicko-Społeczny został powołany w styczniu 1981 r., formalnie jako organizacja wychowawczo-społeczna. Faktycznie jednak był politycznym zapleczem koła „neo-Znak” i instrumentem działania Janusza Zabłockiego, chcącego być pośrednikiem między Episkopatem a rządem⁵. Zabłocki starał się utworzyć na jego bazie stronnictwo polityczne jeszcze w przededniu stanu wojennego, okazało się to jednak niemożliwe. Polski Związek Katolicko-Społeczny i „Ład” zawieszono, a na coraz mniej przychylny stosunek władz do Zabłockiego miało wpływ także to, że posłowie PZKS wstrzymali się od głosu w głosowaniu sejmowym nad dekretami w sprawie stanu wojennego⁶.

s. 25–36, 40–43; M. Strzelecka, *Między minimalizmem a maksymalizmem. Dylematy ideowe Stanisława Stommy i Janusza Zabłockiego*, Toruń 2015, s. 100–377; J. Żaryn, *Janusz Zabłocki – chrześcijański demokrat zaangażowany w PRL (cz. 1)*, [w:] J. Zabłocki, *Dzienniki 1956–1965*, t. I, Warszawa 2008, s. 7–14; J. Żaryn, *Janusz Zabłocki – chrześcijański demokrat zaangażowany w PRL (cz. 2)*, [w:] J. Zabłocki, *Dzienniki*, t. II (1966–1975), Warszawa 2011, s. 7–22; J. Żaryn, *Janusz Zabłocki – chrześcijański demokrat zaangażowany w PRL (cz. 3)*, [w:] J. Zabłocki, *Dzienniki*, t. III, cz. 1 (1976–1981), Warszawa 2013, s. 7–14.

⁴ K. Widmański, *Geneza i działalność Ośrodka Dokumentacji i Studiów Społecznych w latach 1967–1995*, praca magisterska napisana pod kierunkiem R. Bendera, Lublin 2002, Archiwum Akt Nowych w Warszawie [dalej: AAN], Akta Janusza Zabłockiego [dalej: AJZ], sygn. 5, k. 44–48; T. Sikorski, *Węzeł gordyjski. Katolicy świeccy w PRL (1956–1989)*, Warszawa 2021, s. 274; J. Zabłocki, *Dzienniki*, t. III, cz. 1, s. 616–617; idem, *Odwagę łączyć z rozważą...*, s. 44–58; M. Łętowski, *Gdy złżyliśmy ustrój i godziliśmy w sojusze. Cenzura prasowa w PRL na przykładzie katolickiego tygodnika społecznego „Ład”*, Lublin 2010, s. 65–70, 159–164.

⁵ Uzasadnienie polityczne powołania Polskiego Związku Katolicko-Społecznego, 1981, AAN, AJZ, sygn. 8, karty bez paginacji; K. Widmański, *op. cit.*, k. 48–51; J. Zabłocki, *Dzienniki*, t. III, cz. 1, s. 615–629; idem, *Odwagę łączyć z rozważą...*, s. 61–73; T. Sikorski, *Węzeł gordyjski...*, s. 274–276; M. Strzelecka, *op. cit.*, s. 380–381; J. Żaryn, *Janusz Zabłocki – chrześcijański demokrat zaangażowany w PRL (cz. 3)...*, s. 14–17.

⁶ J. Zabłocki, *Dzienniki*, t. III, cz. 1, s. 652–653, 677–678, 689–692, 698–731; cz. 2 (1982–1986), Warszawa 2013, s. 7–30; idem, *Odwagę łączyć z rozważą...*, s. 74–261; T. Sikorski, *Węzeł gordyjski...*, s. 277–282; J. Żaryn, *Janusz Zabłocki – chrześcijański demokrat zaangażowany w PRL (cz. 3)...*, s. 17–18.

Polski Związek Katolicko-Społeczny został odwieszony 30 stycznia, a „Ład” wznowiony w kwietniu 1982 r.⁷ Związek zaangażował się co prawda w Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego, stojąc na gruncie uznania realiów⁸, jednakże nie zmieniło to mało przychylnego stosunku władz do niego, tym bardziej że „Ład” przez swoją publicystykę uznawany był za pismo w istocie wywrotowe⁹. Elementem rozgrywki z Zabłockim było powołanie jeszcze w listopadzie 1980 r. do rządu w randze wicepremiera działacza PZKS, Jerzego Ozdowskiego. Formalnie traktowano go jako „bezpartyjnego fachowca”, powszechnie jednak był uznawany za „katolickiego wicepremiera”, co uderzało w pozycję i ambicje Zabłockiego¹⁰.

W 1984 r. w kole poselskim PZKS doszło do inspirowanego przez władze rozłamu, mającego na celu obalenie Zabłockiego. Komuniści posłużyli się narodowcami kierowanymi przez Jana Matłachowskiego, którzy już w 1983 r. rzucili wyzwanie Zabłockiego, starając się opanować PZKS. Po sukcesie w marcu 1984 r. i obaleniu z funkcji prezesa Zabłockiego oraz zastąpieniu go Andrzejem Horodeckim związek został opanowany przez działaczy w pełni powolnych komunistom. W rezultacie grupa prorządowa przejęła też całą organizację oraz „Ład” z rąk będącego jego zapleczem ODiSS, a pismo zaczęło wydawać przedsiębiorstwo „Libella”. Ostatni numer „Ładu” redagowany przez grupę Zabłockiego ukazał się w kwietniu 1984 r., w czerwcu zaś pismo zaczęło wychodzić pod tym samym tytułem i z zachowaną numeracją, ale bez podtytułu „katolicki tygodnik społeczny”, prezentując zdecydowanie inną linię polityczną. W związku z tymi wydarzeniami współpracę z „Ładem” zerwał jego asystent kościelny, ks. R. Śliwiński. Narodowcy w PZKS po wykonaniu przypisanego im przez władze zadania obalenie Zabłockiego byli szybko marginalizowani. W 1985 r. na czele Związku stanął Zbigniew Zieliński, rok później zaś Andrzej Deskur.

⁷ K. Widmański, *op. cit.*, AAN, AJZ, sygn. 5, k. 54; J. Zabłocki, *Dzienniki*, t. III, cz. 2, s. 31–39; idem, *Odwagę łączyć z rozważą...*, s. 262–264; M. Łętowski, *Gdy żyliśmy ustrój...*, s. 74–75; idem, *Ostatnia dekada PRL. Zapiski dziennikarza z lat 1982–1991*, Lublin 2016, s. 18, 21–23; T. Sikorski, *Węzeł gordyjski...*, s. 282.

⁸ J. Zabłocki, *Dzienniki*, t. III, cz. 2, s. 54–57, 68–78, 104–119; idem, *Odwagę łączyć z rozważą...*, s. 265–348; T. Sikorski, *Węzeł gordyjski...*, s. 282–283; M. Strzelecka, *op. cit.*, s. 381–382.

⁹ M. Łętowski, *Gdy żyliśmy ustrój...*, s. 167–174.

¹⁰ J. Zabłocki, *Dzienniki*, t. III, cz. 1, s. 590–593; idem, *Odwagę łączyć z rozważą...*, s. 129–130, 354–415; T. Sikorski, *Węzeł gordyjski...*, s. 287.

Na fali postępującego osłabienia systemu najpierw (w kwietniu 1986 r.) prorządowy „Ład” przestał się ukazywać, a następnie w maju 1987 r. pismo ponownie zaczęło się ukazywać pod auspicjami Zabłockiego. W lutym tego samego roku szefem PZKS został niebędący przeciwnikiem Zabłockiego Wiesław Gwiżdż¹¹. W 1989 r. PZKS i „Ład” przyczyniły się do reaktywowania krajowego Stronnictwa Pracy, pismo zaś stało się *de facto* jego organem¹².

Celem niniejszego tekstu jest analiza publicystyki „Ładu” w okresie przełomu ustrojowego i pierwszych lat III RP oraz refleksja nad jego politycznymi koncepcjami na tle rozwoju i rozpadu krajowej chadecji. Cezury wyznaczają rok 1988, w którym na skutek kolejnych strajków rozpoczął się ostatni etap erozji systemu władzy komunistów wiodący do Okrągłego Stołu i wyborów czerwcowych. W roku 1993 doszło do wyborów parlamentarnych, które wygrali postkomuniści, partie o charakterze tradycyjnie prawicowym zostały zaś niemal całkowicie wyeliminowane z parlamentu. Rozważania niniejsze stanowią przyczynek do odpowiedzi na pytanie o przyczyny niepowodzenia koncepcji odbudowy ruchu chadecckiego w Polsce, a przy tym obrazują dylematy tych, którzy taki cel sobie stawiali. W omawianym okresie redaktorem naczelnym pisma był Jerzy Skwara, zastępował go Maciej Łętowski. Kolegium redakcyjnym kierował Janusz Zabłocki, a wchodził do niego jeszcze m.in. Waclaw Auleytner, Ryszard Bender, Juliusz Braun, Rudolf Buchała i Zygmunt Drozdek. W kwietniu 1991 r. na czele redakcji stanął Łętowski¹³.

¹¹ K. Widmański, *op. cit.*, AAN, AJZ, sygn. 5, k. 57–60, 78–79; Pismo R. Sliwińskiego do ODiSS, Warszawa 31 III 1984, *ibidem*, sygn. 16, karty bez paginacji; J. Zabłocki, *Dzienniki*, t. III, cz. 2, s. 177–186, 191–243, 252–485, 513–517, 525–532; *idem*, *Odwagę łączyć z rozważaniem...*, s. 348–353; M. Łętowski, *PZKS 1981–1984 (4). Marcowy zamach stanu*, „Ład” 1988, nr 11, s. 11, 13; *idem*, *Gdy żyliśmy ustrój...*, s. 141, 175–194; *idem*, *Ostatnia dekada PRL...*, s. 94–95, 108–109, 139–152, 187–188, 201, 235–237; S. Cenciekiewicz, „Endekoesbecja”. *Dezintegracja Polskiego Związku Katolicko-Społecznego w latach 1982–1986*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej” 2007, nr 1, s. 345–352; T. Sikorski, *Węzeł gordyjski...*, s. 87–88, 283–286; M. Strzelecka, *op. cit.*, s. 382; J. Żaryn, *Janusz Zabłocki – chrześcijański demokrat zaangażowany w PRL (cz. 3)...*, s. 18–22. Działania MSW wobec PZKS w latach osiemdziesiątych najlepiej obrazują akta sprawy „Mrowisko”: AIPN, sygn. IPN BU 0222/417/1–2.

¹² K. Widmański, *op. cit.*, AAN, AJZ, sygn. 5, k. 70–72.

¹³ M. Łętowski, *Gdy żyliśmy ustrój...*, s. 202.

U progu przemian

Transformację ustrojową i pierwsze lata III RP można już uznać za nie tak bliskie współczesności epizody historii najnowszej, a zrozumienie ówczesnych sporów i wydarzeń jest z dzisiejszej perspektywy coraz trudniejsze. Jednocześnie jest ono niezbędne do pełnego przedstawienia genezy dzisiejszego sporu politycznego.

Rok 1988 był dla wszystkich środowisk politycznych w Polsce czasem dyskusji programowej, hamowanej jeszcze przez cenzurę, ale i coraz śmielszych refleksji na temat historii i ustroju PRL. Na łamach „Ładu” opublikowano dyskusję nt. nauczania historii w szkołach, w której wzięli udział m.in. Marian M. Drozdowski, W. Auleytner i R. Bender. Wskazywano w niej na liczne przekłamania w oficjalnych programach, ich służebną rolę wobec władzy, dopominano się o uczciwe przedstawianie historii Kościoła i dziejów PRL, a przy tym krytykowano „neostańczyków”, czyli politycznych realistów, uznawanych wówczas za sojuszników władzy, którzy dokonując apologii tradycji ugody, bronili polityki komunistów¹⁴. Rudolf Buchała jednak jeszcze w pierwszej połowie 1988 r. bronił koncepcji finlandyzacji w cyklu artykułów prezentujących meandry polityki zagranicznej Finów w XIX i XX w.¹⁵ U schyłku 1988 r. opublikowano dyskusję o stalinizmie z udziałem Aleksandra Halła, Andrzeja Werblana i Janusza Zabłockiego¹⁶, a także, z okazji 70 rocznicy odzyskania niepodległości, dyskusję o „trwałych wartościach II Rzeczypospolitej”. Jej uczestnicy: Marian M. Drozdowski, Andrzej Ajnenkiel, Ryszard Bender, Piotr Łossowski, Zygmunt Zieliński i Andrzej Zakrzewski prezentowali w niej obraz państwa, które zmagало się z licznymi, niezawinionymi przez siebie problemami, nierzadko odnosząc znaczne sukcesy. Było to oczywiste zerwanie z kanonem propagandowym PRL, który przedstawiał II RP jako kraj zacofany i bez perspektyw. Na łamach „Ładu” tymczasem nie negowano społecznych problemów międzywojennej Polski, ale i podkreślano jej osiągnięcia, mające na celu zintegrowanie kraju

¹⁴ *Nauczanie historii najnowszej w szkole*, „Ład” 1988, nr 37, s. 8–9; nr 38, s. 8–9.

¹⁵ R. Buchała, *Fińskie zbliżenia (2). Bądźmy Finami!*, „Ład” 1988, nr 17, s. 11; idem, *Fińskie zbliżenia (4). Dlaczego Finlandia nie została demokracją ludową?*, *ibidem*, nr 20, s. 10; idem, *Fińskie zbliżenia (5). Co z tą finlandyzacją?*, *ibidem*, nr 49, s. 6; idem, *Fińskie zbliżenia (6). Powtórka z finlandyzacji?*, „Ład” 1989, nr 3, s. 10.

¹⁶ *U korzeni stalinizmu w Polsce*, „Ład” 1988, nr 44, s. 8–9.

i jego wszechstronny rozwój¹⁷. W kwietniu 1989 r. ukazał się na łamach pisma artykuł o zbrodni katyńskiej, w zasadzie stwierdzający winę Sowieców¹⁸, a po wyborach czerwcowych Jacek Maziarski wzywał do redefinicji polityki historycznej państwa¹⁹. U schyłku sierpnia opublikowano numer „Ładu” z okładką przedstawiającą mapę II RP z podpisem „Taka była...”²⁰, co wywołało oburzenie strony sowieckiej.

Janusz Korwin-Mikke, goszcząc na łamach pisma, bronił kary śmierci, snując jednak przy tej okazji szersze rozważania na temat definicji wolności jednostki i jej granic²¹. Jacek Maziarski krytykował walkę rządu ze społecznym, czyli niezależnym od rządu szkolnictwem, zauważając przy tym, że władza nie wyzbyła się tendencji do monopolizowania całości życia publicznego²². Pismo z dużym zadowoleniem przyjęło propozycje rządu dotyczące ułatwienia działalności prywatnych przedsiębiorców, widząc w tym podstawowe rozwiązanie, służące walce z kryzysem ekonomicznym i znaczny postęp w liberalizacji systemu oraz odejście od „dyktatury urzędników”²³, ale i wyrażało, jak się okazało zasadne, obawy o wzrost inflacji wywołany urealnieniem cen²⁴. Dla publicystów było jednak jasne, że dotychczasowe próby reform, utrzymane w kanonie socjalistycznym, wyczerpały swą formułę i zawiodły oczekiwania²⁵, nie oznaczało to jednak bezrefleksyjnej akceptacji liberalizmu gospodarczego. Chociaż zatem pismo przychylnie odnosiło się do liberalizacji gospodarki, nie było bezkrytyczne wobec tej koncepcji, snując też typowe dla chadecji koncepcje utrzymane w nurcie tzw. akcjonariatu pracy²⁶. Po obradach Okrągłego Stołu Witold Gadomski stwierdzał nawet, że przyczynią się one jedynie do wyższej inflacji, utraty ochrony praw ludzi pracy i przejęcia polskiego kapitału przez zagraniczny biznes. Stwierdzał, że negocjacje nie

¹⁷ *Trwałe wartości II Rzeczypospolitej*, „Ład” 1988, nr 45, s. 1, 8–9; nr 46, s. 1, 8–9.

¹⁸ M. Hołubicki, *Katyń*, „Ład” 1989, nr 16, s. 1, 6.

¹⁹ J. Maziarski, *Proste pytania ciąg dalszy*, „Ład” 1989, nr 25, s. 8.

²⁰ „Ład” 1989, nr 36, s. 1.

²¹ J. Korwin-Mikke, *Dlaczego jestem za?*, „Ład” 1988, nr 27, s. 11.

²² J. Maziarski, *Równość*, „Ład” 1988, nr 28, s. 12.

²³ W. Gadomski, *Prawdziwy początek reformy?*, „Ład” 1988, nr 33, s. 7.

²⁴ T. Gruszecki, *Groźba inflacji a urynkowienie gospodarki*, „Ład” 1988, nr 37, s. 3, 14; A. Krawczewski, *Neofiskalizm a reforma gospodarcza*, „Ład” 1988, nr 26, s. 6.

²⁵ T. Gruszecki, *Fiasko II etapu*, „Ład” 1989, nr 11, s. 6.

²⁶ A.M. Zawiaślak, *Więcej demokracji! Ale gdzie?*, „Ład” 1988, nr 50, s. 1, 7.

przyniosły skutecznego, przemyślanego pomysłu na reformę polskiej gospodarki²⁷. Koncepcje chadeków w dobie wyborów czerwcowych ewoluowały w kierunku poparcia programu prywatyzacji, ale raczej na zasadzie „powszechnego uwłaszczenia”, z obawami wobec „uwłaszczenia nomenklatury” i ekspansji zachodniego kapitału. To ostatnie jednak z rezygnacją uznawano za nieuchronne w czasie przechodzenia od socjalizmu do kapitalizmu²⁸.

Po drugiej fali strajków w 1988 r. pismo zamieściło wypowiedzi działaczy „Solidarności” oceniające sytuację. Andrzej Stelmachowski wskazywał na przełomową decyzję władz, która zdecydowała się uznać Lecha Wałęsę za partnera rozmów. Wskazywał on, że celem opozycji jest zawarcie „historycznego kompromisu” i legalizacja związku, koncepcje „obalenia ustroju” uważał zaś za nierealne, marginalne i ekstremistyczne. Podobnie sprawy postrzegał Władysław Siła-Nowicki. Inną perspektywę przyjmował Antoni Macierewicz, wyrażając sceptycyzm co do dobrej woli władz. On także widział dalszy bieg wydarzeń w perspektywie ewolucyjnej, miał on jednak prowadzić do wykryształowania głównych nurtów opozycji (czyli *de facto* pluralizmu politycznego w „Solidarności”) oraz budowy nowego państwa i społeczeństwa. Zwracał też jednak uwagę na natężenie społecznych emocji i skalę zmęczenia społeczeństwa, uznając je za czynniki kluczowe dla dalszego biegu wypadków. Aleksander Paszyński w kontekście zapowiadanego już wówczas Okrągłego Stołu uznawał zaś, że jego podstawowym warunkiem jest faktyczna swobodna politycznej działalności. Podobnie sprawy postrzegał Zygmunt Drozdek, wskazując na konieczność odchodzenia od zasady przewodniej roli Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej: PZPR), uwzględnienia postulatów rodzącego się ruchu chadeckiego, faktycznego pluralizmu związkowego i politycznego, a także gruntownej przebudowy modelu ekonomicznego. Rudolf Buchała natomiast wskazywał na konieczność debaty nad polską polityką zagraniczną i przejścia w relacjach Polski ze wschodnim sąsiadem od dogmatyzmu do geopolitycznego realizmu uwzględniającego rzeczywiste interesy kraju²⁹. Przy okazji coraz

²⁷ W. Gadomski, *Nowy ład ekonomiczny?*, „Ład” 1989, nr 20, s. 7.

²⁸ Idem, *Podmuchy kapitalizmu*, „Ład” 1989, nr 40, s. 9, 14; idem, M. Łętowski, J. Maziarski, *Nasz program dla SP*, „Ład” 1989, nr 42, s. 6.

²⁹ *Czas rozmów*, „Ład” 1988, nr 40, s. 1, 3; nr 41, s. 1, 10; *Odbudowa społeczeństwa. Z Antonim Macierewiczem rozmawia Maciej Łętowski*, „Ład” 1988, nr 19, s. 3.

częstszych dyskusji o pluralizmie M. Łętowski zaatakował „PAX” za zwalczanie tej koncepcji, przypominając Stowarzyszeniu jego postawę z czasów „odwilży” w 1956 r.³⁰ Kazimierz Michał Ujazdowski upominał się natomiast o rzeczywisty pluralizm na uczelniach³¹. W tym kontekście wypowiedź Zabłockiego była dość ostrożna, zwracająca uwagę przede wszystkim na szanse wynikające z narodowego porozumienia, jak określano ugodę komunistów z opozycją³². Waclaw Auleytner podkreślał znaczenie pewnej niedojrzałości społeczeństwa. Musiało ono wyłonić swych politycznych reprezentantów, było jednak nieskonsolidowane, co antycypowało późniejszy problem rozbitcia sceny politycznej³³. Maria Nowicka-Maruszczyk zwracała uwagę na nieracjonalny maksymalizm „Solidarności”, która mimo że jeszcze nie była zalegalizowana, już snuła szerokie plany dotyczące wszystkich dziedzin życia publicznego³⁴.

Okragły Stół, wybory czerwcowe i przejście od PRL do III RP Reaktywacja partii chadeckiej

„Ład” był organem środowiska o nieskrywanych ambicjach politycznych. Obrazowały je m.in. artykuły jego lidera, Zabłockiego. Oceniając po latach wydarzenia marcowe, wskazywał, że uwidoczniły one wśród grup nieprzychylnych komunistom tendencje do podziału na rewizjonistyczną lewicę i środowiska narodowe, ludowe i katolickie, co było zarysowaniem rozbieżności po stronie opozycyjnej³⁵. Już od 1986 r. działało Stowarzyszenie Krzewienia Katolickiej Nauki Społecznej, które zarejestrowano 30 lipca 1988 r. W dniu 20 września 1988 r. powołano Chrześcijańsko-Demokratyczny Klub Myśli Politycznej, mający być w domyśle podstawą nowej partii chadeckiej nawiązującej do tradycji historycznego Stronnictwa Pracy (klub zalegalizowano w marcu 1989 r.). Z kolei 12 lutego 1989 r. powołano, niezalegalizowane jeszcze, Stronnictwo

³⁰ M. Łętowski, *Widmo pluralizmu*, „Ład” 1988, nr 40, s. 2.

³¹ *Jeśli nie reformy – to co?*, „Ład” 1988, nr 43, s. 8–9.

³² 8 X 1982. *Z Januszem Zabłockim rozmawia Maciej Łętowski*, „Ład” 1988, nr 41, s. 4.

³³ W. Auleytner, *Drogi i bariery*, „Ład” 1988, nr 48, s. 3.

³⁴ M. Nowicka-Maruszczyk, *Solidarność – marzenia i realia*, „Ład” 1989, nr 7, s. 1, 12–13.

³⁵ J. Zabłocki, *W sprawie marca 1968*, „Ład” 1988, nr 26, s. 8–9.

Pracy, którego prezesem został Władysław Siła-Nowicki, a jednym z wiceprezesów Zabłocki (pozostałymi byli Ryszard Bender i Zygmunt Drozdek). On sam po trzech latach oceniał to przedsięwzięcie dość negatywnie. Oddał SP do dyspozycji ODiSS i „Ład”, partia okazała się jednak zbyt hermetyczna i nie potrafiła wykorzystać atutu „pierwszeństwa” w obozie chadeckim³⁶. Ugrupowanie zarejestrowano po kongresie 28 kwietnia 1990 r. jako Chrześcijańsko-Demokratyczne Stronnictwo Pracy (dalej: ChDSP), ale już w październiku 1990 r. doszło w nim do rozłamu, na którego czele stanął Zabłocki, który nie wszedł w skład władz ChDSP i czuł się systematycznie wypychany z kierownictwa krajowej chadecji. „Secesja” przyjęła nazwę Chrześcijańsko-Demokratycznego Stronnictwa Pracy „Zjednoczenie” (sic!, zgodnie z tradycjami polskich secesji partyjnych, które często w nazwie miały „jedność” i „zjednoczenie”) i to ono najbliższe było „Ładowi”, chociaż na jego łamach nie odmawiano miejsca przedstawicielom innych odłamów chadecji³⁷. Powodzeniu SP nie sprzyjało i to, że dobrze pamiętano polityczne zaangażowanie Zabłockiego w PRL, zwłaszcza zaś poparcie dla poprawek w konstytucji w 1976 r. i rozbitcie środowiska „Znak”³⁸.

Zabłocki poparł stanowisko działaczy katolickich, którzy odmówili u schyłku 1988 r. wzięcia udziału w manewrze kooptacji katolików do rządu, widząc w tym próbę rozbijania środowisk opozycyjnych w czasie negocjacji przed Okrągłym Stołem i osłabienia odradzającego się ruchu chadeckiego oraz jego zwasalizowania³⁹.

Na początku 1989 r. mało kto przewidywał nadchodzące polityczne przeobrażenia. Wiesław Walendziak dość bezradnie konstatawał, że o ile politykę, zarówno wewnętrzną, jak i międzynarodową, przenika pewne ożywienie, o tyle zachodzi ono w społecznej próżni.

³⁶ Powstał Chrześcijańsko-Demokratyczny Klub Myśli Politycznej, „Ład” 1988, nr 41, s. 2; W. Gadomski, *Jaka będzie polska chrześcijańska demokracja?*, „Ład” 1988, nr 51/52, s. 6; *Chadeckie drogi*, „Ład” 1992, nr 16, s. 3, 10; J. Zabłocki, *Dzienniki*, t. III, cz. 2, s. 557–561, 576–580, 583–585; M. Łętowski, *Ostatnia dekada PRL...*, s. 292–294; T. Sikorski, *Węzeł gordyjski...*, s. 287–288, 297–298, 300–301.

³⁷ *Chrześcijańsko-Demokratyczne Stronnictwo „Zjednoczenie”, „Ład chadecji”* [wydanie specjalne] 1992, nr 1, s. III; M. Łętowski, *Ostatnia dekada PRL...*, s. 403–429; T. Sikorski, *Węzeł gordyjski...*, s. 301; M. Strzelecka, *op. cit.*, s. 383; A. Antoszewski, R. Herbut, W. Jednaka, *Partie i system partyjny w Polsce. Pierwsza faza przejścia ku demokracji*, Wrocław 1993, s. 59.

³⁸ T. Sikorski, *Węzeł gordyjski...*, s. 292–294.

³⁹ J. Zabłocki, *Katolicy w rządzie?*, „Ład” 1988, nr 45, s. 2.

„Zwykli ludzie” byli apatyczni i nie wierzyli w możliwość zmiany na lepsze⁴⁰. Henryk Samsonowicz dostrzegał możliwość pewnych reform, a większym optymistą był Stefan Bratkowski, twierdząc, że za transformacją ekonomiczną będzie musiała pójść polityczna⁴¹. Władysław Siła-Nowicki spodziewał się raczej kontynuacji dialogu, a nie przełomu⁴², a jeszcze mniejszym optymistą był nestor polskiej chadecji Czesław Strzeszewski, który nastawiał się raczej na „dłuższy marsz” pod sztandarami katolickiej nauki społecznej⁴³. Jarosław Lindenberg zalecał natomiast niepoddawanie się apatii, ale i niewyczekiwanie na cud, lecz wykorzystywanie istniejących nisz w celu zmiany rzeczywistości przez środowiska niekomunistyczne. Nie liczył na skuteczność porozumienia z władzą, ale raczej na uparte drażnienie, zmurszałej już wszak, skały⁴⁴. Andrzej Szczypiorski twierdził natomiast, że na niewiele zdadzą się zmiany gospodarcze bez politycznych⁴⁵, a Aleksander Paszyński wskazywał na to, że nową falę strajków może powstrzymać tylko kompromis rządu z opozycją⁴⁶.

Ważny był głos Lecha Mażewskiego w sprawie nowej konstytucji. Ustrój Polski według jego koncepcji powinien być półprezydencki. Prezydent wybierany na siedem lat w wyborach powszechnych, bez prawa reelekcji, miałby rozległe kompetencje: prawo weta, dowolnego rozwiązywania parlamentu, odwoływania premiera oraz określenia swego stosunku do tzw. resortów siłowych. Naród wybierałby spośród dwóch kandydatów zgłaszanych przez PZPR. Jego władzę ograniczałby parlament, zatwierdzający premiera i składający się z Izby Poselskiej oraz Senatu, stanowiącego w połowie reprezentację Naczelnej Izby Gospodarczej, a w połowie nominatów głowy państwa powoływanych na wniosek premiera. Izba Poselska miała być wybierana w wolnych wyborach, dopuszczających pluralizm partyjny. Była to próba kompromisu między opozycją a komunistami, antycypująca wiele rozwiązań Okrągłego Stołu. Mażewski nie wykluczał zresztą możliwości dalszej ewolucji ustroju, uzależniając

⁴⁰ W. Walendziak, *Powracające pytania*, „Ład” 1989, nr 1, s. 9.

⁴¹ *Jaki był, jaki będzie* [wypowiedzi H. Samsonowicza i S. Bratkowskiego], „Ład” 1989, nr 1, s. 3.

⁴² *Jaki był, jaki będzie* [wypowiedź W. Siły-Nowickiego], „Ład” 1989, nr 2, s. 7.

⁴³ *Nie wolno tracić optymizmu. Z prof. Czesławem Strzeszewskim, nestorem katolickiej nauki społecznej rozmawia Piotr Nitecki*, „Ład” 1989, nr 2, s. 1, 11.

⁴⁴ J. Lindenberg, *Nie-porozumienie*, „Ład” 1989, nr 4, s. 7.

⁴⁵ *Jaki był, jaki będzie?* [wypowiedź A. Szczypiorskiego], „Ład” 1989, nr 3, s. 6.

⁴⁶ *Jaki był, jaki będzie?* [wypowiedź A. Paszyńskiego], *ibidem*.

ją także od względów geopolitycznych⁴⁷. Ten sam autor, analizując możliwość przekształceń gospodarczych, wskazywał na zasadniczy problem, jakim była konieczność wytworzenia „klasy właścicielskiej”, uznając za nieuchronne, że duża jej część będzie rekrutowała się z dotychczasowego aparatu władzy⁴⁸. W polemice z koncepcjami Maziarskiego Antoni Koniuszewski zwracał uwagę, że jest to raczej próba wyznaczenia nowych sfer uprzywilejowania niż faktycznej demokracji państwa⁴⁹.

„Ład” starał się być trybuną dla wielu nurtów opozycji. Stąd też publikowano w nim wypowiedzi przedstawicieli opozycji o różnych poglądach. W 1989 r. gościł na jego łamach, jak go określano, „niezależny publicysta” Donald Tusk. Swoją proveniencję ideową przyszły premier określił jako antykomunistyczną i liberalną, związaną z tradycjami gdańskiej opozycji i przedsiębiorczości. Odżegnywał się jednak od dogmatycznego poszukiwania gotowych recept w pismach wolnorynkowych klasyków. Przewidywał, że odbudowa życia partyjnego wkrótce będzie jednym z najważniejszych procesów w Polsce, co do najbliższego biegu wypadków był natomiast ostrożnym optymistą, spodziewając się legalizacji „Solidarności” i dalszej, stopniowej liberalizacji systemu⁵⁰. Reprezentujący tę samą co Tusk opcję, Janusz Lewandowski opowiadał się za szybką prywatyzacją⁵¹. Stefan Niesiołowski natomiast, niejako prognozując przyszłą „wojnę na górze”, szeroko pisał o podziałach w „Solidarności” według osi lewica–prawica⁵². Tusk i Lewandowski gościli też na łamach „Ładu” w 1990 r., ponownie dając się poznać jako pragmatyczni liberałowie, których bardziej od implementacji doktryny interesował stan krajowej gospodarki, zwłaszcza zaś proces powstawania klasy średniej⁵³. Niesiołowski natomiast, wówczas polityk o poglądach narodowo-katolickich, krytykował Tuska

⁴⁷ L. Mażewski, *Mechanizm rządzenia w nowej konstytucji. Artykuł dyskusyjny*, „Ład” 1989, nr 9, s. 1, 10.

⁴⁸ Idem, *Szansa transformacji systemu. Artykuł dyskusyjny*, „Ład” 1989, nr 10, s. 7.

⁴⁹ A. Koniuszewski, *Mechanizm rządzenia w nowej konstytucji*, „Ład” 1989, nr 15, s. 7, 14.

⁵⁰ *Prawo do polityki*, „Ład” 1989, nr 9, s. 7.

⁵¹ J. Lewandowski, *Realna własność jako fundament wolności*, „Ład” 1989, nr 42, s. 3.

⁵² S. Niesiołowski, *Monopol lewicy*, „Ład” 1989, nr 42, s. 11; idem, *Odbudowanie demokracji*, „Ład” 1990, nr 3, s. 1, 6.

⁵³ *Z Januszem Lewandowskim i Donaldem Tuskiem rozmawia Jerzy Wysocki*, „Ład” 1990, nr 15, s. 8, 11.

za tezę, że liberalizm nie jest sprzeczny z katolicyzmem, wskazując, że praktyka polityczna Kongresu Liberalno-Demokratycznego (dalej: KLD) nie ma nic wspólnego z katolicką nauką społeczną⁵⁴.

W styczniu 1990 r. opublikowano wywiad z Jarosławem Kaczyńskim, w tym czasie naczelnym „Tygodnika Solidarność”, i senatorem Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego (dalej: OKP). Rozmawiali z nim Łętowski i sam Zabłocki. Kaczyński już wówczas krytykował stosunki w „Solidarności”, w której wąska grupa starała się narzucić swój pogląd całości obozu. Widoczne było porozumienie redaktorów „Ładu” i przyszłego lidera Porozumienia Centrum (dalej: PC) w sprawie niechęci do „lewicy laickiej” i obawy przed powrotem do władzy komunistów. Kaczyński domagał się „przyspieszenia”, wyrażając nadzieję, że w pełni wolne wybory parlamentarne odbędą się przed 1993 r.⁵⁵ Lech Kaczyński, z którym wywiad przeprowadzono jako z senatorem i wiceprzewodniczącym Komisji Krajowej „Solidarności”, stwierdzał natomiast, że organizacja związkowa jest czymś niezależnym zarówno od OKP, jak i rządu i nie szczędził krytyki wobec polityki gospodarczej wicepremiera Leszka Balcerowicza⁵⁶.

Wyniki obrad Okrągłego Stołu Zabłocki uznawał za eksperyment niemający precedensu w tej części Europy. Wzywał opozycję do tego, aby nie zmarnowała szansy, nie poddała się procesom dezintegracji i wystąpiła z jedną listą w wyborczym wyścigu⁵⁷. Maciej Łętowski wskazywał natomiast, że kluczowy dla biegu wypadków, mimo oporu władzy przed zgodą na powstanie nowych partii politycznych, będzie wynik wyborów, sugerując, że pod jego wpływem władza może się ugiąć w swej postawie⁵⁸.

W wyborach do Sejmu kontraktowego politycy Chrześcijańskiego Demokratycznego Stronnictwa Pracy (dalej: ChDSP) wystąpili jako kandydaci niezależni. Znaleźli się wśród nich Zabłocki, Ryszard Bender, Władysław Siła-Nowicki, Stefan Pastuszewski i Kazimierz Świtoń. Jedynie Walerian Piotrowski i Marek Rusakiewicz kandydowali z list opozycji. Zabłocki prezentował listę ChDSP jako alternatywę dla komunistów i „Solidarności”, której wielu kandydatów uznawał za lewicowych. Był to pogłos obaw chadeków

⁵⁴ S. Niesiołowski, *Tylko proszę nie kłamać*, „Ład” 1991, nr 42, s. 2.

⁵⁵ *Zrezygnujmy z tematów tabu*, „Ład” 1990, nr 2, s. 3, 13.

⁵⁶ „Solidarność”, *czyli jak ukraść księżyc?*, „Ład” 1990, nr 35, s. 1–3.

⁵⁷ J. Zabłocki, *Opozycja a wybory*, „Ład” 1989, nr 16, s. 2.

⁵⁸ M. Łętowski, *Dwie drogi*, „Ład” 1989, nr 16, s. 3.

przed zdominowaniem opozycji przez tzw. lewicę laicką jeszcze w dobie Okrągłego Stołu. Stronnictwo starało się zdobyć popularność hasłami „trzeciej drogi” i „pośrednictwa” między władzami a Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego⁵⁹. Polaryzacja sporu spowodowała jednak, że niezależni chadecy nie mieli szans w wyborach, mających *de facto* charakter plebiscytu. Samo pismo wzywało zresztą do głosowania na listę „Solidarności” tam, gdzie nie kandydowali chadecy⁶⁰, chociaż w dniu wyborów stwierdzano, że „opozycyjna mniejszość” w Sejmie nie może na siłę utrzymywać sztucznej ideowej jedności. Sugerowano przy tym, że „Solidarność” pozostanie w układzie sił opozycją i dlatego musi stać się wiarygodna przez kolejnymi wyborami parlamentarnymi, nie hamując naturalnego rozwoju pluralizmu ideowego w swych szeregach⁶¹.

Wynik wyborów uznawano za „pierwszy krok ku demokracji”, zauważano jednak niską frekwencję i fakt, że w skali całego społeczeństwa na „Solidarność” nie zagłosowała większość uprawnionych. Z trudem tłumaczono się ze słabego wyniku chadeców (do parlamentu weszli tylko Piotrowski i Rusakiewicz), podkreślając konieczność zróżnicowania partyjnego opozycji i maksymalnego wyzyskania zwycięstwa, tak żeby proces demokratyzacji kraju był jak najszybszy, chociaż równocześnie „ewolucyjny”. Dominowała jednak w redakcyjnym komentarzu pewna dezorientacja i ogólność sformułowań, wynikająca z braku znajomości wszystkich przesłanek pozwalających przewidzieć dalszy bieg zdarzeń⁶². Po kilku tygodniach stwierdzano, że PZPR poniosła katastrofalną klęskę, a opozycja znajduje się w sytuacji, w której, niezależnie od własnej woli, staje się współudziałowcem władzy, gdyż bez jej poparcia nie może powstać żaden stabilny gabinet⁶³. Zabłocki po wizycie prezydenta USA George’a H. Busha w Polsce wskazywał na konieczność szybkiego porozumienia komunistów i „Solidarności”, rozpatrując

⁵⁹ *Kandydat Chrześcijańskiej Demokracji Janusz Zabłocki*, „Ład” 1989, nr 21, s. 11; M. Łętowski, *Ostatnia dekada PRL...*, s. 332–336; T. Sikorski, *Węzeł gordyjski...*, s. 295–299; A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988–1990*, Kraków 2014, s. 261; idem, *Historia polityczna Polski 1989–2015*, Kraków 2016, s. 37.

⁶⁰ *Wybory*, „Ład” 1989, nr 23, s. 1.

⁶¹ B. Kajzer, *Opozycja monopolistyczna czy pluralistyczna*, „Ład” 1989, nr 23, s. 1, 2.

⁶² M. Łętowski, *Wybory '89 – pierwsze refleksje*, „Ład” 1989, nr 25, s. 2; T. Sikorski, *Węzeł gordyjski...*, s. 298–299.

⁶³ W. Gadomski, *Zwycięzcy i zwyciężeni*, „Ład” 1989, nr 28, s. 3.

całą sprawę także w aspekcie zasadniczej przemiany geopolityki Polski⁶⁴. Na początku sierpnia Łętowski stwierdzał konieczność renegocjacji ustaleń Okrągłego Stołu. Pozostawanie w opozycji mogłoby być dla „Solidarności” wygodne, gdyby nie katastrofalna sytuacja gospodarcza, która groziła wielkimi zaburzeniami społecznymi i dojściem do głosu bliżej nieokreślonej „trzeciej siły”. Coraz odważniej „Ład” wzywał zatem związek do wzięcia odpowiedzialności za sytuację w kraju⁶⁵. Toteż ChDSP udzieliło poparcia dla rządu tworzonego przez niekomunistycznego premiera, mimo że był nim wieloletni przeciwnik Zabłockiego, Tadeusz Mazowiecki⁶⁶. Łętowski życzył powodzenia nowemu gabinetowi, zwracając uwagę, że jego sukces będzie miał wielki wpływ na powodzenie przemian w całym regionie. Równocześnie zwracał uwagę, że rząd koalicyjny OKP–PZPR oraz uniezależniających się od komunistów Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego sprawi, że w Sejmie nie będzie partii opozycyjnych⁶⁷. Po zatwierdzeniu składu gabinetu publicysta ten wyrażał się entuzjastycznie o nowym szefie rządu⁶⁸. Doszło też do spotkania Zabłockiego z premierem, które oczywiście nie zasypało przepaści między niegdysiejszymi przyjaciółmi, ale było wyrazem dobrej woli SP wobec rządu. Zabłocki podkreślał jednak, że Stronnictwo jest osobną partią polityczną, jedną z licznych, z którymi premier powinien się liczyć⁶⁹. Wpisywało się to w koncepcje „Ładu”, który próbę przekształcenia „Solidarności” w ogólnopolską partię uznawał za absurdalną. Michał Drozdek wprost stwierdzał, że jest to pomysł na „monopartię” forsowany przez Adama Michnika, lekceważący coraz liczniejsze podziały wewnątrz organizacji⁷⁰. Łętowski także na początku 1990 r. zachęcał „Solidarność” do jak najszybszego „upartyjnienia”⁷¹.

W kontekście rozliczeń z PRL ciekawy był też głos Stanisława Murzańskiego. Publicysta ten przeciwny był nazywaniu rodzącej się demokratycznej Polski „IV Rzeczpospolitą”, co implikowałoby, że „III RP” był PRL. Ta zaś, w optyce Murzańskiego, nie była żadną

⁶⁴ J. Zabłocki, *Po wizycie prezydenta Busha*, „Ład” 1989, nr 31, s. 2.

⁶⁵ M. Łętowski, *Tak jak jest być nie może*, „Ład” 1989, nr 34, s. 2, 6.

⁶⁶ *Oświadczenie Stronnictwa Pracy*, „Ład” 1989, nr 36, s. 2; *Stanowisko w sprawie nowego rządu*, „Ład” 1989, nr 39, s. 2.

⁶⁷ M. Łętowski, *Powodzenia!*, „Ład” 1989, nr 36, s. 2.

⁶⁸ *Idem*, *Mamy rząd*, „Ład” 1989, nr 39, s. 2.

⁶⁹ *O czym rozmawialiśmy z premierem*, „Ład” 1989, nr 39, s. 2.

⁷⁰ M. Drozdek, *Michnika projekt monopartii*, „Ład” 1989, nr 44, s. 3.

⁷¹ M. Łętowski, *Wałęsa: czas partii*, „Ład” 1990, nr 8, s. 2.

Rzeczpospolita, lecz sowieckim protektoratem⁷². Chrześcijańsko-Demokratyczne Stronnictwo Pracy wzywało też do szybkiej zmiany nazwy państwa na „Rzeczpospolitą Polską”⁷³.

Goście „Ładu”, w tym Stefan Kurowski i Andrzej Machalski, oceniali w lipcu, że przed nowym rządem stoi zadanie przede wszystkim budowy nowego ustroju gospodarczego. Debata na ten temat była jednak wyrazem pewnej bezradności publicystów – zdawali sobie oni sprawę, że głównym problemem jest inflacja, nie byli jednak w stanie zaproponować rozwiązań ją ograniczających, które jednocześnie nie byłyby bolesne dla rynku pracy⁷⁴. Łętowski dał się w pierwszych miesiącach rządów nowej ekipy ponieść entuzjazmowi, stwierdzając, że program reformy gospodarczej wymaga zmiany mentalnościowej, tak ażeby bohaterami społecznej wyobraźni stali się przedsiębiorcy i menadżerowie⁷⁵. Witold Gadomski pierwszy miesiąc realizacji planu Balcerowicza oceniał jako sukces⁷⁶. Już jednak Zabłocki, a także Antoni Macierewicz w dyskusji na temat modelu gospodarczego opowiadali się za implementacją uwspółcześnionej katolickiej nauki społecznej i odejścia od utopijnej wizji kapitalizmu, rozwiązującego automatycznie wszelkie problemy społeczno-ekonomiczne⁷⁷. Julian Auleytner przychylił się do koncepcji społeczeństwa drobnych wytwórców i przedsiębiorców jako podstawy bardziej solidarystycznego modelu gospodarczego⁷⁸, a Czesław Strzeszewski opowiadał się za korektą dystrybucji dochodu społecznego przez państwo⁷⁹. Latem 1990 r. i Gadomski był już bardziej sceptyczny, z ulgą przyjmując pewne złagodzenie twardego monetaryzmu rządu, nie wierząc jednak w możliwość szybkiego opanowania inflacji⁸⁰. Równocześnie jednak odżegnywano się od koncepcji socjaldemokratycznych, widząc w nich antyhumanistyczny kolektywizm⁸¹. Auleytner receptę na walkę z bezrobociem

⁷² S. Murzański, „IV Rzeczpospolita?”, „Ład” 1989, nr 44, s. 10.

⁷³ *O Rzeczpospolitą Polską. Apel Stronnictwa Pracy*, „Ład” 1989, nr 46, s. 2.

⁷⁴ *Bez wyjścia?*, „Ład” 1989, nr 27, s. 1, 6–7.

⁷⁵ M. Łętowski, *Bohater naszych dni*, „Ład” 1989, nr 45, s. 3.

⁷⁶ W. Gadomski, *1/10 za nami*, „Ład” 1990, nr 7, s. 2.

⁷⁷ *Między socjalizmem a kapitalizmem*, „Ład” 1990, nr 11, s. 1, 7.

⁷⁸ J. Auleytner, *Czy socjalna gospodarka rynkowa?*, „Ład” 1990, nr 18, s. 1, 7.

⁷⁹ C. Strzeszewski, *Rynek wolny czy rynek społeczny*, „Ład” 1990, nr 19, s. 1, 7.

⁸⁰ W. Gadomski, *Przyspieszać, lecz nie wyprzedzać*, „Ład” 1990, nr 29, s. 2.

⁸¹ J. Kepler, *Socjalizm centralistyczny – demokratyzm socjalistyczny*, „Ład” 1991, nr 16, s. 7.

widział w rozwoju drobnej przedsiębiorczości i prywatnej inicjatywy⁸², a pismo popierało program powszechnego uwłaszczenia, apelując, żeby uprzywilejowano w nim osoby młodsze⁸³. Z czasem jednak pismo zaczęło być coraz bardziej sceptyczne wobec przebiegu transformacji gospodarczej, krytykując prywatyzację jako wyprzedaż „gospodarstwa narodowego” w obce ręce⁸⁴.

Niezwykle ważny był tekst Jerzy Bukowskiego *Co nam zostanie z tych lat?* z listopada 1989 r. Autor wskazywał w nim, że kończy się w Polsce okres PRL. Było to oczywiście zjawisko dodatnie, jednakże stawiało przed społeczeństwem nowe wyzwania. Kończył się bowiem czas braku odpowiedzialności społeczeństwa za sprawy publiczne i dobro wspólne, „wewnętrznych emigracji” i „małych stabilizacji”. Nadchodzące czasy – stwierdzał – będą więc z pewnością lepsze, ale i bardziej wymagające. Będą wymagały bowiem samodzielności i politycznego realizmu i otwarte pozostawało, jak odnajdą się w nich pokolenia przyzwyczajone do sytuacji, w której, w sprawach politycznych, niewiele od nich zależy⁸⁵. Nawiązywał też do tego Zabłocki, szanse chadeków rozpatrując przez pryzmat kultury politycznej społeczeństwa, która pozostawiała wiele do życzenia⁸⁶. Także w 1990 r. Piotr Nitecki przestrzegał, że najgroźniejszą pozostałością komunizmu jest postkomunistyczna zbiorowa mentalność⁸⁷.

Pismo krytycznie odnosiło się do dotychczasowych ugrupowań katolików świeckich: „PAX-u”, Unii Chrześcijańsko-Społecznej (dalej: UChS, wcześniej Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego – ChSS) i PZKS, negatywnie oceniając ich dorobek w PRL i tym bardziej stwierdzając, że ich formuła u progu III RP się wyczerpała, zachęcając je do pozytywnego włączenia się w nurt przemian, najlepiej oczywiście w ramach odnowionej chadecji⁸⁸. Zarząd PZKS bronił się zresztą na łamach „Ładu” przed zrównywaniem go z „PAX-em” i ugrupowaniem Kazimierza Morawskiego⁸⁹. Łętowski

⁸² J. Auleytner, *Bezrobocie*, „Ład” 1991, nr 28, s. 1, 8–9.

⁸³ M. Niemyski, *Michnikowe pomieszczenie z popłataniem*, „Ład” 1991, nr 32, s. 1, 5.

⁸⁴ W. Bojarski, *W obronie gospodarstwa narodowego*, „Ład” 1991, nr 50, s. 1, 6.

⁸⁵ J. Bukowski, *Co nam zostanie z tych lat?*, „Ład” 1989, nr 45, s. 1, 14.

⁸⁶ J. Zabłocki, *Bilans otwarcia*, „Ład” 1990, nr 14, s. 1, 7.

⁸⁷ P. Nitecki, *Dlaczego komunizm się kończy*, „Ład” 1990, nr 33, s. 3.

⁸⁸ J. Król, *Katolicy w dyspozycji*, „Ład” 1989, nr 47, s. 1, 12.

⁸⁹ *PZKS w procesie przemian*, „Ład” 1990, nr 4, s. 2.

starał się połączyć tradycję „Solidarności” z chadecją, dowodząc, że ruch związkowy w istocie inspirował się katolicką myślą społeczną i był jej praktycznym urzeczywistnieniem – robotnicy walczyli o wolność pod sztandarami katolicyzmu⁹⁰. Krytyka tej wizji była w optyce Łętowskiego dowodem na to, że w obozie posierpniowym ścierają się dwa nurty: lewicowo-laicki i robotniczo-chadecki⁹¹.

Wobec wizji zjednoczenia Niemiec Łętowski był ostrożny, z zadowoleniem zauważając, że obawy Polski przed powstaniem jednego państwa niemieckiego podzielają też inne państwa europejskie⁹². Nawet po przyłączeniu NRD do RFN i traktacie granicznym Łętowski był pełen obaw co do równorzędności w relacjach Warszawy i Berlina⁹³. Publicysta z sympatią oceniał też krwawy wolnościowy zryw Rumunów, twierdząc, że będą oni bardziej cenili demokrację niż ci, którzy uzyskali ją w drodze kompromisu⁹⁴. Rozpad ZSRS pismo przyjmowała z ostrożnością. W sprawie relacji polsko-ukraińskich „Ład” daleki był od entuzjazmu, doceniając doniosłość zmiany perspektywy geopolitycznej, ale i dowodząc, że w stosunkach z nowym państwem Polskę czeka wiele trudnych spraw do rozwiązania, wynikających nie tylko z historycznych zaszłości, lecz także z różnicy interesów i powiązań międzynarodowych⁹⁵. Podobnie postrzegano relacje polsko-litewskie, stwierdzając, że w imię dobrych relacji z nowym państwem nie można rezygnować z obrony narodowych interesów⁹⁶. W 1993 r. krytykowano rządy III RP za polityką wschodnią opartą na „popłuczynach po Mieroszewskich”, czyli uznawanych za utopijne koncepcjach federacyjnych i prometejskich. Polska działała w interesie krajów i narodowości obszaru ULB (Ukraina–Litwa–Białoruś), nie dbając, zdaniem publicysty, o narodową rację stanu⁹⁷. Pismo wspierało integrację Polski z Europejską Wspólnotą Gospodarczą, oceniając, że drogą do sukcesu

⁹⁰ M. Łętowski, *Dekada*, „Ład” 1990, nr 34, s. 1–2.

⁹¹ Idem, „*Nowa elita*” puka do drzwi, „Ład” 1990, nr 38, s. 1, 7.

⁹² Idem, *Falstart*, „Ład” 1989, nr 51, s. 7, 14.

⁹³ Idem, *Problemy dopiero się zaczęły*, „Ład” 1990, nr 48, s. 2.

⁹⁴ Idem, *Cena wolności*, „Ład” 1990, nr 1, s. 2.

⁹⁵ W. Bojarski, *Szansa i zagrożenie*, „Ład” 1991, nr 2, s. 1–2.

⁹⁶ J. Narbutt, *Stomma, Piłka i Ziółkowski*, „Ład” 1991, nr 41, s. 3, 7.

⁹⁷ R. Szawłowski, *Oplakane skutki polityki wschodniej*, „Ład” 1993, nr 13, s. 1, 4. Podobnie sprawy wschodnie postrzegał inny odłam chadecji, czyli PChD. Por. A. Krawciewicz, *Polityka wschodnia w koncepcjach politycznych w III Rzeczypospolitej Polskiej. Wybrane aspekty: stosunki międzynarodowe, polityka historyczna, gospodarka i integracja europejska*, Zabrze–Tarnowskie Góry 2018, s. 133–134.

w tej sprawie jest współdziałanie w Węgrami oraz wówczas jeszcze Czecho-Słowacją⁹⁸. O tym, jak bardzo „Ład” był otwarty „na prawo”, świadczy i to, że opublikowano w nim artykuł Norberta Tomczyka domagający się przekazania Polsce „enklawy królewieckiej”, czyli obwodu kaliningradzkiego⁹⁹.

Zabłocki, podsumowując rok 1989, pisał, że przyniósł on zaskakującą zmianę sytuacji – obalenie monowładzy komunistów bez użycia siły. Radość z tego faktu (choć brzmiała ona dwuznacznie słowami człowieka, który był w czasach stalinowskich zdecydowanym zwolennikiem socjalizmu i poparł poprawki do konstytucji z 1976 r.) była jednak przysłonięta problemami, przede wszystkim ekonomicznymi. Polska potrzebowała, jego zdaniem, określonej strategii, zarówno gospodarczej, jak i dyplomatycznej, której jednak nie był w stanie przekonująco nakreślić¹⁰⁰.

Wybory prezydenckie w 1990 r. i próby konsolidacji chadecji

Kolejnym etapem transformacji były powszechne wybory prezydenckie w 1990 r. Łętowski przyjął z ostrożnym optymizmem zapowiedź Lecha Wałęsy o kandydowaniu. Stwierdzał, że w wypadku wygranej będzie on musiał określić swój stosunek do wschodniego sąsiada, budować demokratyczny model prezydentury i oderwać się od związkowej mentalności w sprawach gospodarczych¹⁰¹. Łętowski z zainteresowaniem odnosił się też do powstania Porozumienia Centrum, nazywając je przyszłą „partią prezydencką” w stylu gaullistowskim, stwierdzając, że fakt ten będzie miał zasadnicze znaczenie dla dekompozycji obozu solidarnościowego¹⁰². Zastanawiał się nawet nad tym, czy PC stanie się załącznikiem przyszłej silnej partii chadeckiej¹⁰³. Stąd też wobec otwartej już „wojny na górze” pismo stanęło po stronie zwolenników Wałęsy, na co wpływ miała też zresztą tradycyjna niechęć środowiska do grup o proveniencji KOR-owskiej i wspomniany już antagonizm Zabłockiego i Mazowieckiego¹⁰⁴. Zauważalne stawało się, że „Ład” coraz wyraźniej

⁹⁸ J. Zabłocki, *Wyzwanie wolności*, „Ład” 1992, nr 30, s. 4.

⁹⁹ N. Tomczyk, *Królewiec – niebezpieczna enklawa*, „Ład” 1992, nr 36, s. 1, 6.

¹⁰⁰ J. Zabłocki, *Koniec i początek*, „Ład” 1989, nr 52/53, s. 10.

¹⁰¹ M. Łętowski, *Prezydent Wałęsa?*, „Ład” 1990, nr 17, s. 2.

¹⁰² Idem, *Partia prezydencka?*, „Ład” 1990, nr 22, s. 2.

¹⁰³ Idem, *Trzy drogi*, „Ład” 1990, nr 25, s. 1–2.

¹⁰⁴ J. Narbutt, *Zmowa klerków czyli o zwolennikach demokracji sterowanej*, „Ład” 1990, nr 27, s. 3; M. Łętowski, *Wojna o komitety*, „Ład” 1990, nr 28, s. 1, 3; idem, *Nadchodzi przesilenie*, „Ład” 1990, nr 29, s. 1, 7.

przyjmuje koncepcję wpisania się w szerszy obóz polityczny, co było wyrazem zrozumienia słabości w kraju postulatów tradycyjnie chadeckich¹⁰⁵, choć Michał Drozdek usiłował walczyć z, jak je określał, „antychadeckimi zabobonami”¹⁰⁶.

Chrześcijańsko-Demokratyczne Stronnictwo Pracy odniosło się oczywiście pozytywnie do powrotu religii do szkół¹⁰⁷. Wobec sporu o zaostrzenie ustawy o dopuszczalności przerywania ciąży pismo sprzeciwiało się pomysłowi rozstrzygnięcia sprawy w drodze referendum, uznając, że tak istotna sprawa nie może być poddawana pod głosowanie obarczone atmosferą sporów partyjnych. Plebiscyt taki dzieliłby społeczeństwo, odbywając się wszak w dobie papieskiej pielgrzymki do kraju. Przede wszystkim jednak, dowodził Łętowski, sprawy życia ludzkiego nie można było rozstrzygać drogą głosowania. Jeśli zatem referendum odbyłoby się, należało je zbojkotować¹⁰⁸.

Im bliżej było wyborów prezydenckich, tym wyraźniejsze było poparcie pisma dla kandydatury Wałęsy. Zamieszczano treści jego przemówień i wywiady z nim¹⁰⁹ i krytykowano Mazowieckiego za związki z lewicą „Solidarności”. Stwierdzano też, że bezpieczniejszy dla kraju jest Wałęsa jako prezydent niż przegrany polityk¹¹⁰. Zamieszczono też rozmowę Zabłockiego z doskonale mu znanym Andrzejem Micewskim (w czasach PRL jednym z najważniejszych działaczy środowisk katolickich), wówczas szefem zespołu doradców Wałęsy, który prezentował jego kandydaturę jako racjonalny wybór „centrowy”¹¹¹. Kandydaturę Mazowieckiego przyjęto jednak ze zrozumieniem, jako naturalną i wyrażającą jedną z opcji sporu w obozie solidarnościowym. Przestrzegano jednak przed tym, ażeby kampania nie przerodziła się w spór „Europejczycy, szowiniści, liberałowie – katolicki ciemogród, demokraci – populiści”, co skutkowałoby destruktywnym podziałem na „Polskę ludową, katolicką, narodową i na Polskę elitarną, liberalną, kosmopolityczną”¹¹².

¹⁰⁵ J. Zabłocki, *Dlaczego nie ma w Polsce silnej chadecji?*, „Ład” 1990, nr 39, s. 3.

¹⁰⁶ M. Drozdek, *Antychadeckie zabobony*, „Ład” 1990, nr 43, s. 1, 6.

¹⁰⁷ *Odzyskana wolność*, „Ład” 1990, nr 30, s. 4–5.

¹⁰⁸ M. Łętowski, *Bojkot!*, „Ład” 1991, nr 19, s. 2.

¹⁰⁹ L. Wałęsa, *Oczyszczamy nasz dom*, „Ład” 1990, nr 36, s. 2; *Życiowa dzierżawa*, „Ład” 1990, nr 41, s. 1.

¹¹⁰ J. Wysocki, *Na starcie*, „Ład” 1990, nr 40, s. 2.

¹¹¹ *Nad programem Wałęsy*, „Ład” 1990, nr 44, s. 1–2.

¹¹² M. Łętowski, *Mazowiecki: będę kandydował*, „Ład” 1990, nr 42, s. 2.

W przededniu wyborów na łamach „Ładu” rozpoczęto też publikację cyklu wspomnieniowego autorstwa Zabłockiego zatytułowanego *Mazowiecki – mój przeciwnik*. Były to w istocie wspomnienia z działalności politycznej Zabłockiego w latach PRL, od „PAX-u”, przez „frondę”, „Więź” i „Znak”, przedstawione na tle losów jego przyjacieli, a potem konfliktu z Mazowieckim. Tekst był oczywiście subiektywny, oparty na nieopublikowanych jeszcze wówczas dziennikach autora, do dzisiaj stanowi jednak jedno z najważniejszych źródeł do historii środowisk katolickich w Polsce Ludowej¹¹³.

¹¹³ J. Zabłocki, *Mazowiecki, mój przeciwnik (1)*, „Ład” 1990, nr 42, 1–2; idem, *Mazowiecki mój przeciwnik (2)*, „Ład” 1990, nr 43, s. 3; idem, *Mazowiecki mój przeciwnik (3)*. Rowy, „Ład” 1990, nr 44, s. 6; idem, *Mazowiecki mój przeciwnik (4)*. Rozdroża roku 1949, „Ład” 1990, nr 45, s. 10; idem, *Mazowiecki mój przeciwnik (5)*. Wybór, „Ład” 1990, nr 46, s. 10; idem, *Mazowiecki mój przeciwnik (6)*. Porozumienie i sprawa „Sillon”, „Ład” 1990, nr 47, s. 10; idem, *Mazowiecki mój przeciwnik (7)*. W Zespole Centralnym, „Ład” 1990, nr 49, s. 6; idem, *Mazowiecki mój przeciwnik (8)*. Narodziny „frondy”, „Ład” 1990, nr 50, s. 6; idem, *Mazowiecki mój przeciwnik (9)*. Spór o immanencję polityczną, „Ład” 1990, nr 51/52, s. 13; idem, *Mazowiecki mój przeciwnik (10)*. Dni burze o których wiesz tylko ty, „Ład” 1991, nr 1, s. 6; idem, *Mazowiecki mój przeciwnik (11)*. „Fronda” i jej intelektualne zaplecze, „Ład” 1991, nr 2, s. 6; idem, *Mazowiecki, mój przeciwnik (12)*. Śmierć Stalina, „Ład” 1991, nr 3, s. 6; idem, *Mazowiecki, mój przeciwnik (13)*. Aresztowanie prymasa, „Ład” 1991, nr 4, s. 6; idem, *Mazowiecki, mój przeciwnik (14)*. Początki odwilży, „Ład” 1991, nr 5, s. 6; idem, *Mazowiecki, mój przeciwnik (15)*. Dekret Świętego Oficjum, „Ład” 1991, nr 6, s. 6; idem, *Mazowiecki, mój przeciwnik (16)*. Rozprawa z „frondą”, „Ład” 1991, nr 7, s. 6; idem, *Mazowiecki, mój przeciwnik (17)*. Początki własnej drogi, „Ład” 1991, nr 8, s. 6; idem, *Mazowiecki, mój przeciwnik (18)*. Długie mroźne przedwiośnie, „Ład” 1991, nr 9, s. 6; idem, *Mazowiecki, mój przeciwnik (19)*. W ruchu Klubów Inteligencji, „Ład” 1991, nr 10, s. 6; idem, *Mazowiecki, mój przeciwnik (20)*. Dwie orientacje, „Ład” 1991, nr 11, s. 6; idem, *Mazowiecki, mój przeciwnik (21)*. Październik, „Ład” 1991, nr 12, s. 6; idem, *Mazowiecki, mój przeciwnik (22)*. Narodziny ruchu „Znak”, „Ład” 1991, nr 13, s. 6; idem, *Mazowiecki, mój przeciwnik (23)*. Pierwsze rozterki, „Ład” 1991, nr 14, s. 6; idem, *Mazowiecki, mój przeciwnik (24)*. „Tygodnik Powszechny” i „Droga”, „Ład” 1991, nr 15, s. 6; idem, *Mazowiecki, mój przeciwnik (25)*. Jeszcze o roku 1956, „Ład” 1991, nr 16, s. 6; idem, *Mazowiecki, mój przeciwnik (26)*. Orientacja personalistyczna, „Ład” 1991, nr 17, s. 6; idem, *Mazowiecki, mój przeciwnik (27)*. Czy można było uzyskać więcej?, „Ład” 1991, nr 18, s. 6; idem, *Mazowiecki, mój przeciwnik (28)*. Antychadeckie zakłęcia, „Ład” 1991, nr 19, s. 6; idem, *Mazowiecki, mój przeciwnik (29)*. Paryż i Port Cros, „Ład” 1991, nr 20, s. 6; idem, *Mazowiecki, mój przeciwnik (30)*. Początki „Więzi”, „Ład” 1991, nr 22/23, s. 10; idem, *Mazowiecki, mój przeciwnik (31)*. Skąd brać pieniądze?, „Ład” 1991, nr 28, s. 10; idem, *Mazowiecki, mój przeciwnik (32)*. Nasz socjalizm, „Ład” 1991, nr 30, s. 5; idem, *Mazowiecki, mój przeciwnik (33)*. Przed progiem Sejmu, „Ład” 1991, nr 31, s. 6; idem, *Mazowiecki, mój przeciwnik (34)*. Destalinizacja i walka z religią, „Ład” 1991, nr 32, s. 6; idem, *Rewizja wiary*

W przededniu pierwszej tury „Ład” poparł Wałęsę dość aktywnie. Łętowski zastrzegł, że pismo nie jest organem „Solidarności” czy Wałęsy. Otwarcie jednak sprzeciwił się Mazowieckiemu nie jako jednostce, ale reprezentantowi obozu, który uznawano za wrogi tradycji chadeckiej, a który reprezentowali Bronisław Geremek i Adam Michnik, liderzy Ruchu Obywatelskiego Akcji Demokratycznej (dalej: ROAD). Przeciwno Mazowieckiemu przemawiała też jego „siła spokoju”, podczas gdy Polska potrzebowała dynamicznego prezydenta. Wybór Wałęsy był pewnym ryzykiem, wybór Mazowieckiego byłby jednak nieszczęściem, konstatował publicysta¹¹⁴. Nie przekroczono jednak granicy otwartego wspierania jednej, a dezawuowania pozostałych kandydatów, wzbraniając się zwłaszcza przed uprawianiem kampanii negatywnej¹¹⁵.

Zaskakujący wynik pierwszej tury, który oznaczał, że o prezydenturę będą walczyć Wałęsa i Stanisław Tymiński, wpłynął na jeszcze większe wsparcie pisma dla lidera „Solidarności”. Przy tej okazji jednak Łętowski sygnalizował, że porażka Mazowieckiego, średnia frekwencja i poparcie dla Tymińskiego są wyrazem rozczarowania społeczeństwa polityką rządu. Pierwszy w historii III RP ruch antysystemowy stanowił zagadkę, zarówno w kontekście wyborów, jak i swoich poglądów, był jednak zjawiskiem wysoce niepokojącym¹¹⁶ i grożącym kruchej polskiej demokracji¹¹⁷.

Wybór Wałęsy przyjęto z dużą ulgą i zadowoleniem, ale bez nastrojów triumfalnych. Przed nowym prezydentem stały jednak wielkie wyzwania – od powołania stabilnego rządu, przez walkę z inflacją, po unormowanie sytuacji międzynarodowej Polski i zapobieżenie zaburzeniom ustrojowym poprzez udział w pracach nad nową konstytucją¹¹⁸. Mażewski pisał natomiast, że głównym zadaniem Wałęsy jest bycie akuszerem „demokratycznego kapitalizmu”¹¹⁹.

w rewizjonizm (35), „Ład” 1991, nr 33, s. 6; idem, Mazowiecki, mój przeciwnik (36). Kryzys, „Ład” 1991, nr 34, s. 6; idem, Mazowiecki, mój przeciwnik (37). Jeśli nie rewizjoniści, to kto?, „Ład” 1991, nr 36, s. 6; idem, Mazowiecki, mój przeciwnik (38). Reorientacja, „Ład” 1991, nr 37, s. 6; idem, Mazowiecki, mój przeciwnik (39). Kardynał Wyszyński i „Więź”, „Ład” 1991, nr 38, s. 6; idem, Mazowiecki, mój przeciwnik (40). Kardynał Wyszyński i „Znak”, „Ład” 1991, nr 39, s. 6.

¹¹⁴ M. Łętowski, *Wałęsa będzie prezydentem...*, „Ład” 1990, nr 47, s. 1–2.

¹¹⁵ Idem, *Sześciu wspaniałych?*, „Ład” 1990, nr 45, s. 1–2; idem, *Telewizyjny serial wyborczy*, „Ład” 1990, nr 46, s. 1, 7.

¹¹⁶ M. Łętowski, *Wałęsa – tak! (po raz drugi)*, „Ład” 1990, nr 49, s. 1–2.

¹¹⁷ L. Mażewski, *Jak uniknąć autorytarnego zagrożenia*, „Ład” 1991, nr 6, s. 4.

¹¹⁸ M. Łętowski, *Panu Prezydentowi pod rozwagę*, „Ład” 1990, nr 50, s. 1–2.

¹¹⁹ L. Mażewski, *Wałęsa – akuszer demokratycznego kapitalizmu*, „Ład” 1991, nr 2, s. 2.

Tymczasem jednak kolejna ekipa rządowa nie potrafiła, pisano na łamach pisma, poradzić z zasadniczymi wyzwaniami polskiej gospodarki¹²⁰.

Nowy rząd Jana Krzysztofa Bieleckiego był oceniany jako gabinet prezydencki, popierany faktycznie tylko przez swoją własną partię, czyli KLD. Stabilny rząd mogły stworzyć PC i Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe (dalej: ZChN), to jednak stało w sprzeczności z koncepcjami prezydenta, w związku z czym gabinet skazany był na dryfowanie wobec coraz większych przejawów niezadowolenia społecznego¹²¹, w oczekiwaniu na nieokreślony bliżej, na skutek targów nad ordynacją, termin w pełni już wolnych wyborów parlamentarnych¹²².

Te zaś oznaczały dla chadecji konieczność skonsolidowania, jeśli chciała ona myśleć o przyzwoitym wyniku. W związku z tym przedstawiciele ChDSP, Chrześcijańskiej Partii Pracy, Partii Chrześcijańskich Demokratów (dalej: PChD)¹²³, Chrześcijańsko-Demokratycznego Stronnictwa „Zjednoczenie”, Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji, Górnośląskiej Chrześcijańskiej Demokracji, Klubu Politycznego „Sierpień 80”, Unii Laikatu Katolickiego, Klubu Inteligencji Katolickiej w Lublinie i dogorywającego Stowarzyszenia „PAX” po spotkaniu 23 lutego 1991 r. podjęli decyzję o organizacji Polskiego Kongresu Chrześcijańskiej Demokracji¹²⁴. Odbył się on 28 maja 1991 r. Chadecja coraz wyraźniej za cel stawiała sobie walkę z tendencjami laickimi i niechęcią części środowisk do uwzględnienia roli Kościoła w życiu polityczno-społecznym¹²⁵. Zmianę optyki ChDSP i „Ładu” obrazował komentarz do działań PC, które także rościło sobie miano do prawa partii chadeckiej.

¹²⁰ L. Dzikiewicz, *Pułapki reformy gospodarczej*, „Ład” 1991, nr 12, s. 4.

¹²¹ J. Wysocki, *Kto popiera rząd*, „Ład” 1991, nr 7, s. 2.

¹²² M. Łętowski, *W najbliższym możliwym terminie*, „Ład” 1991, nr 9, s. 2, 7; idem, *Z kim, przeciwko komu*, „Ład” 1991, nr 13, s. 2–3; J. Wysocki, *Kłopoty z demokracją*, „Ład” 1991, nr 15, s. 2.

¹²³ Powstała ona w grudniu 1990 r. jako emanacja parlamentarnej reprezentacji chadeków i chadeckiego środowiska Wielkopolski, jej liderem był bliski „Ładowi” Paweł Łączkowski, późniejszy wicepremier w rządzie Suchockiej.

¹²⁴ *Chadecja jednoczy się*, „Ład” 1991, nr 10, s. 2; A. Krawcewicz, *op. cit.*, s. 47; W. Sokół, *Partie polityczne i system partyjny w Polsce w latach 1991–2001*, [w:] *Współczesne partie i systemy partyjne. Zagadnienia teorii i praktyki politycznej*, red. W. Sokół, M. Żmigrodzki, Lublin 2003, s. 228–229; A. Antoszewski, R. Herbut, W. Jednaka, *op. cit.*, s. 58–59.

¹²⁵ J. Zabłocki, *Kongres Chrześcijańskiej Demokracji*, „Ład” 1991, nr 21, s. 3, 6; T. Sikorski, *Węzeł gordyjski...*, s. 301.

Coraz częściej partię Jarosława Kaczyńskiego traktowano jako konkurenta do zdobycia poparcia tego samego elektoratu¹²⁶. Porozumieniu Centrum zarzucano, że mogąc stać się obozem jednoczącym odłamy chadeckie i konserwatywno-liberalne oraz ludowe obozu posierpniowego, wybrało drogę klasycznej partii politycznej o integralnym programie¹²⁷. Dodać należy, że sam Kaczyński miał do środowiska Zabłockiego raczej ambiwalentny stosunek. Wspominał, że był tą grupą nawet zainteresowany w połowie lat siedemdziesiątych, ale zraziło go jego poparcie dla zmian w konstytucji w 1976 r. Kaczyński jednak nie wykluczał wówczas pewnego porozumienia z „resztówkami” „PAX-u”. Jeśli jednak mógłby rozpatrywać współpracę z chadekami, to tylko na zasadzie podporządkowania PC, na to zaś z pewnością nie zgodziłby się Zabłocki. Po latach Kaczyński wspominał, że odmówił Zabłockiemu przyjęcia do PC, przytaczał też trudną do weryfikacji opowieść o tym, że namawiał do wstąpienia posłów PChD do PC, ale chadeków zniechęcił do tego Lech Wałęsa¹²⁸. Ciekawe było też, że Zabłocki podjął współpracę z Polskim Forum Chrześcijańskiej Demokracji, grupującym działaczy kończącego swoją działalność „PAX-u”, organizacji, w której zaczynał karierę polityczną, a następnie z nią rywalizował¹²⁹.

Początkowa ocena prezydentura Wałęsy była w środowisku „Ładu” bardzo wysoka. Bender uznawał prezydenta za reprezentanta obozu posierpniowego ciągle zmagającego się z komunistami, dominującymi wszak w Sejmie kontraktowym¹³⁰. „Wojna na górze” była faktem, konstатовali publicyści, wszelkie zaś próby „lewej strony” obozu posierpniowego jej zakończenia były obłudnym wezwaniem prawicy do kapitulacji i zarzucenia własnych wartości¹³¹. Także w dobie puczu Janajewa pozytywnie oceniano postawę Wałęsy jako wyrażającą wolę porozumienia ze wschodnim sąsiadem, a jednocześnie konstатовano, że zarówno polska

¹²⁶ M. Łętowski, *Chadecja niejedno ma imię*, „Ład” 1991, nr 11, s. 2.

¹²⁷ Idem, *Trzecia próba*, „Ład” 1991, nr 21, s. 3, 6.

¹²⁸ J. Kaczyński, *Porozumienie przeciw monowładzy. Z dziejów PC*, Poznań 2016, s. 68, 103, 106, 183–184; *Czas na zmiany. Rozmowa z Jarosławem Kaczyńskim*, Warszawa 2014, s. 33, 35–36, 234–237; M. Karnowski, P. Zarembea, *Alfabet braci Kaczyńskich*, Kraków 2010, s. 72, 196, 200, 209–210; M. Strzelecka, *op. cit.*, s. 396.

¹²⁹ *Opcja chadecka*, „Ład” 1991, nr 28, s. 3–4.

¹³⁰ *Trzy pytania do Ryszarda Bendera*, „Ład” 1991, nr 27, s. 5.

¹³¹ J. Narbutt, *Michnikowe pomieszanie z poplątaniem*, „Ład” 1991, nr 32, s. 3, 7.

głowa państwa, jak i Borys Jelcyn zmagać się muszą z atakami „elit” i „grup interesu” niewahających się destabilizować sytuacji w swoich krajach¹³². W tym kontekście krytykowano nawet „anty-wałęsowskie” wypowiedzi Krzysztofa Wyszukowskiego¹³³.

Wybory parlamentarne w 1991 r. i rząd Jana Olszewskiego

W pierwszych od lat w pełni wolnych wyborach parlamentarnych w 1991 r. chadecja wystartowała na kilku listach, m.in. Chrześcijańskiej Demokracji (dalej: ChD) i PChD. Ryszard Bender kandydował z komitetu Wyborczej Akcji Katolickiej (dalej: WAK)¹³⁴. Publicyści ocenili rozbitcie prawicy negatywnie, przewidując, że wybory nie przyniosą stabilizacji politycznej¹³⁵. Piotr Naimski krytykował jałowość ideową kampanii wyborczej, podczas której nie były poruszane tak ważne tematy, jak polityka zagraniczna¹³⁶. Inny publicysta, Lech Dzikiewicz, przed nowym Sejmem stawiał zadanie rychłego uregulowania przynajmniej podstawowych zasad funkcjonowania państwa w postaci „małej konstytucji”¹³⁷.

Wynik wyborów Łętowski rozpatrywał dwojako. Niepokoiliła go niska frekwencja, ale cieszyło, że partie katolicko-ludowe, tj. PC, PChD, ChD, WAK (ZChN) i Porozumienie Ludowe uzyskały około 25% głosów. Względną porażkę ponieśli UD i KLD, jednakże, wraz z Sojuszem Lewicy Demokratycznej (dalej: SLD) i Polskim Stronnictwem Ludowym miały w Sejmie spory odsetek mandatów, wszystko jednak miało zależeć od Wałęsy, którego koncepcje miały zasadniczy wpływ na kształt nowego gabinetu¹³⁸. W sferze życzeń, jak się mało okazać, pozostawała koncepcja trwałej „chrześcijańskiej koalicji” propagowana na łamach pisma przez Macierewicza, zarówno z powodu braku wystarczającej liczby mandatów, jak i różnic między partiami¹³⁹. Przywitany przez pismo z dużą satysfakcją rząd Jana Olszewskiego okazał się zaś jednym z najmniej

¹³² J. Majchrowski, *Dwaj prezydenci*, „Ład” 1991, nr 37, s. 5.

¹³³ S. Grzybowski, *Kwestia smaku*, „Ład” 1991, nr 46, s. 3.

¹³⁴ *Kandydaci chrześcijańsko demokratyczni kim są, co myślą, co proponują*, „Ład” 1991, nr 41, s. 1, 4–5.

¹³⁵ M. Łętowski, *Na finiszu*, „Ład” 1991, nr 42, s. 1; idem, *Czas decyzji*, „Ład” 1991, nr 43–44, s. 1, 4; S. Żaryn, *Polityczna rozsyпка*, „Ład” 1991, nr 41, s. 8.

¹³⁶ P. Naimski, *Stracona kampania*, „Ład” 1991, nr 43–44, s. 2.

¹³⁷ L. Dzikiewicz, *Czy „Mała Konstytucja”?*, *ibidem*, s. 3.

¹³⁸ M. Łętowski, *Jest dobrze!*, „Ład” 1991, nr 45, s. 1, 5.

¹³⁹ *Chrześcijańska koalicja jest konieczna*, „Ład” 1991, nr 46, s. 3.

stabilnych gabinetów III RP¹⁴⁰. Bardziej realistycznie nastawieni publicyści dowodzili, że rozbita w Sejmie chadecja nie będzie miała dużych szans na przetrwanie czy nawet realizację swych postulatów programowych¹⁴¹. Łętowski na początku 1992 r. stawiał trzy możliwości: zjednoczenie ugrupowań chadeckich, wyjście z PC silnej grupy chadeckiej bądź przekształcenie ZChN w partię chadecką. W tych dwóch ostatnich przypadkach dołączyć miały do tych inicjatyw pozostałe grupy chadeckie. Jeżeli chrześcijańscy demokraci nie dokonaliby konsolidacji, przewidywał, że po kolejnych wyborach w Polsce przestanie istnieć tradycyjna chadecja wobec ustabilizowania sceny politycznej z nielicznymi partiami parlamentarnymi jako hegemonami¹⁴². Jan Łopuszański wskazywał natomiast na konieczność obrony przez chadeków imponderabilii, za które uznawał obecność katolicyzmu w sferze publicznej, i zachęcał do ścisłej współpracy ze środowiskami narodowymi¹⁴³. Andrzej Pruszkowski postulował powołanie ponadpartyjnego „ruchu chadeckiego”¹⁴⁴, a Włodzimierz Bojarski formułował postulat „chrześcijańsko-narodowej demokracji”, czyli obozu nowoczesnej prawicy¹⁴⁵. Nie spełniało jednak nadziei na bycie trzonem tego ruchu PC, które zdaniem publicysty stawało się klasyczną wodzowską partią władzy, wykluczającą wielonurtowość¹⁴⁶. Sam Zabłocki doceniał PC jako partię, która przełamała monopol poglądów wewnątrz obozu solidarnościowego reprezentowany przez środowisko Bronisława Geremka i Jacka Kuronia, miał jednak żal wobec partii Kaczyńskiego, że nie włączyła się w inicjatywy konsolidacji ruchu chadeckiego¹⁴⁷.

¹⁴⁰ M. Łętowski, *Mamy premiera?*, *ibidem*, s. 2; S. Żaryn, *Personalia i programy*, „Ład” 1992, nr 1, s. 8; P. Łączkowski, *Jaki jest ten Sejm?*, „Ład” 1991, nr 3, s. 2.

¹⁴¹ K. Pawłowski, *Przyszłość chadecji*, „Ład” 1991, nr 49, s. 1, 4.

¹⁴² M. Łętowski, *Czy chadecja ma jeszcze przyszłość?*, „Ład” 1992, nr 2, s. 1, 3–5. Jerzy Narbutt polemizował z uznawaniem ZChN za fundament partii chadeckiej, wskazując na trudną do rozwiązania rozbieżność tradycji narodowo-katolickiej i chrześcijańsko-demokratycznej, do koncepcji Łętowskiego przychylił się zaś, z pewnymi zastrzeżeniami, Niesiołowski. Por. J. Narbutt, *Proszę o głos!*, „Ład” 1992, nr 5, s. 3, 6; S. Niesiołowski, *Chadecja – dylematy i problemy*, *ibidem*, nr 6, s. 3.

¹⁴³ J. Łopuszański, *Zacznijmy od fundamentów*, „Ład” 1992, nr 7, s. 3, 6–7.

¹⁴⁴ A. Pruszkowski, *Kłęski i nadzieje*, „Ład” 1992, nr 8, s. 3.

¹⁴⁵ W. Bojarski, *Chrześcijańsko-narodowa demokracja*, „Ład” 1992, nr 10, s. 3, 6.

¹⁴⁶ Idem, *Porozumienie Centrum – niespełniona nadzieja*, „Ład” 1992, nr 12, s. 3, 6.

¹⁴⁷ *Chadeckie drogi*, „Ład” 1992, nr 16, s. 10; *Jedność w wielości*, „Ład” 1992, nr 17, s. 3, 6.

Wobec coraz bardziej palącego problemu nowej konstytucji „Ład” domagał się przyspieszenia prac nad nią. Według „Ładu” ustawa zasadnicza powinna być uchwalona przez parlament, a w referendum zatwierdzone tylko jej kluczowe zasady. Podkreślano przy tym słabą tradycję poszanowania konstytucji w polskim społeczeństwie, co wynikało z uwarunkowań historycznych¹⁴⁸. Łączkowski opowiadał się za kontynuowaniem reform wolnorynkowych, ale jednocześnie odpowiednią polityką informacyjną, rozwiewającą coraz większe społeczne obawy dotyczące sytuacji ekonomicznej¹⁴⁹. Tymczasem, jak zauważał, sprawy sanacji gospodarki i w ogóle życia społecznego stawały się argumentami w mało merytorycznych, partykularnych sporach partyjnych¹⁵⁰, których społeczeństwo nie rozumiało¹⁵¹. Adam Wertyński bronił programu dekomunizacji, krytykując jego negowanie argumentami etycznymi przez Adama Michnika¹⁵². Pismo ciągle stało na pozycjach „prowałęsowskich”, uznając, że krytyka prezydenta niepotrzebnie dzieli chadecję. Zarzucano mu często, że wywiera zbyt silny wpływ na politykę, Łączkowski twierdził jednak, że trudno Wałęsie czynić zarzut z tego, że po prostu wykorzystuje swoje kompetencje, tym bardziej że miał on, jak twierdził, bardzo dobre wyczucie sytuacji politycznej¹⁵³. W połowie 1992 r., wobec narastającego kryzysu rządowego, pismo było jednak wobec Wałęsy coraz bardziej sceptyczne, zastanawiając się, czy faktycznie potrafi on stanąć na czele obozu radykalnej transformacji¹⁵⁴.

Wobec coraz słabszej pozycji rządu Olszewskiego pismo wzywało prawicę do zaprzestania kłótni, grożących egzystencji gabinetu¹⁵⁵. „Ład” spodziewał się przesilenia, ale i tego, że wyłonienie nowego rządu będzie o wiele trudniejsze niż obalenie dotychczasowego¹⁵⁶. Upadek rządu publiczności początkowo starali się przyjąć ze spokojem, chociaż z dużym zaskoczeniem skomentowano wybór

¹⁴⁸ L. Dzikiewicz, *Konstytuanta*, „Ład” 1992, nr 5, s. 1, 7.

¹⁴⁹ P. Łączkowski, *O chadeccki punkt widzenia*, „Ład” 1992, nr 7, s. 2.

¹⁵⁰ Idem, *Przestraszyć, aby pozyskać?*, „Ład” 1992, nr 9, s. 2.

¹⁵¹ Idem, *Rozmowy trwają*, „Ład” 1992, nr 16 s. 2.

¹⁵² A. Wertyński, *Jakobinizm*, „Ład” 1992, nr 7, s. 1, 6. Por. S. Żaryn, *Zamieszanie w salonie*, „Ład” 1992, nr 21, s. 8; *Wyborcza a Kościół*, „Ład” 1992, nr 45, s. 4.

¹⁵³ P. Łączkowski, *Co służy Polsce?*, „Ład” 1992, nr 12, s. 2.

¹⁵⁴ J. Kwiatkowski, *Czy się odnajdzie?*, „Ład” 1992, nr 24, s. 3, 5.

¹⁵⁵ J. Narbutt, *Wielka gra i kłótnie nad przepaścią*, „Ład” 1992, nr 13, s. 7; S. Kurowski, *Program dla Porozumienia Centrum*, „Ład” 1992, nr 13, s. 1, 6–7.

¹⁵⁶ *Trzy pytania do Ryszarda Bendera*, „Ład” 1992, nr 24, s. 2.

na premiera Waldemara Pawlaka, uważanego za polityka obozu postkomunistycznego, zwłaszcza zaś udział w obaleniu gabinetu Olszewskiego prezydenta Wałęsy. Pismo traktowało też wydarzenia z 4 i 5 czerwca 1992 r. jako ostateczny symptom rozpadu obozu solidarnościowego. O wiele krytyczniejszą linię zaczęto prezentować już w lipcu 1992 r. Ostro zareagował Jerzy Narbutt. Pawlaka i Leszka Moczulskiego oskarżył o zdradę i winę w odwołaniu rządu, który chciał desowietyzacji armii i tego, żeby Polska nie była rządzona przez „konfidentów”¹⁵⁷. Jerzy Robert Nowak pisał o tym, że upadek premiera Olszewskiego był zwycięstwem „postkomuny” i mentalności „grubej kreski”. „Solidarność” to Olszewski, jej przeciwnicy to ci, którzy obalili jego gabinet, przekonywał. Do ostatecznego zwycięstwa niezbędne było wyrwanie społeczeństwa z apatii i przygnębienia¹⁵⁸. „Komunistyczną rekonkwistą” określał Piotr Skórzyński sytuację po wydarzeniach z początku czerwca 1992 r. Nowy układ sił definiował według osi: zwolennicy reform kontra obrońcy jedynie nieco odmienionego starego systemu. Niedawne wypadki zaś rozpatrywał nie tylko w kategoriach moralnych, lecz także etycznych¹⁵⁹. Łętowski w swoim dzienniku oceniał, że upadek rządu potwierdził podział sceny politycznej wokół stosunku do dekomunizacji, który powinny rozstrzygnąć przyspieszone wybory¹⁶⁰.

Wobec rządu Hanny Suchockiej i w dobie przedterminowych wyborów w roku 1993

„Ład” nie był zupełnie krytyczny wobec rządu Hanny Suchockiej, tym bardziej że parlamentarzysta Paweł Łączkowski został w nim wicepremierem¹⁶¹. Spokojnie wypowiadał się w tym czasie Bender, nie przekreślając nowej premier, ale i stwierdzając, że nie będzie ona raczej „polską Thatcher”. Przewidywał, że nowy rząd, będący owocem „egzotycznej koalicji” siedmiu partii, wśród których były centrolewicowa Unia Demokratyczna (UD), liberalne KLD i narodowo-katolickie ZChN, nie mógł efektywnie

¹⁵⁷ J. Narbutt, *Chwała zwyciężonym!*, „Ład” 1992, nr 27, s. 7.

¹⁵⁸ J.R. Nowak, *Nie będzie kolejnej „grubej kreski”*, „Ład” 1992, nr 29, s. 1, 6.

¹⁵⁹ P. Skórzyński, *Komunistyczna rekonkwista*, *ibidem*, s. 3.

¹⁶⁰ M. Łętowski, *Pierwsza dekada wolnej Polski. Zapiski dziennikarza z lat 1992–2001*, Lublin 2016, s. 25–26.

¹⁶¹ *Zanim powiemy: prawica*, „Ład” 1992, nr 37, s. 1, 4.

pracować¹⁶². Mimo to Niesiołowski bronił decyzji ZChN o poparciu gabinetu, uznając to za przejaw realizmu i odpowiedzialności za państwo¹⁶³. Pismo zamieściło też jednak wielce krytyczny wobec rządu i prezydenta wywiad z byłym szefem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Macierewiczem, w którym bronił on swej postawy z czerwca 1992 r.¹⁶⁴ Opublikowano także rozmowę z prezesem PC J. Kaczyńskim, w którym oceniał on dotychczasowe osiągnięcia swojej partii dość neutralnie – udało im się wykreować rząd Olshewskiego, ale nie udało się go obronić. Przyszły premier nie był pewny dalszego biegu wypadków, stwierdzając, że fala strajków może zmieść rząd i doprowadzić do „rozwiązania prezydenckiego”, czyli silnych rządów prowańsowskich. Jeśli jednak Suchocka poradziaby sobie z niepokojami społecznymi, miała szansę na dłuższe rządzenie, przekonywał¹⁶⁵.

Chaos w Sejmie I kadencji był czasem próby dla prawicy „solidarnościowej”, która jej nie podołała, nie potrafiąc się skonsolidować w obronie swego programu. Dostrzegali to już wówczas Kazimierz M. Ujazdowski i Rafał Matyja, publikując w „Ładzie” program „zjednoczonej prawicy” (*sic!*). Był on próbą odnalezienia *modus vivendi* dla partii prawicy obozu posierpniowego. Publicyści uważali, że do wspólnych postulatów należy wsparcie reform rynkowych przy ochronie najuboższych zgodnie z regułami katolickiej nauki społecznej, ale niepoddawanie się dyktaturze związkowców, poparcie procesu dekomunizacji, wypracowanie spójnej koncepcji ustrojowej i modelu relacji państwo–Kościół, szanującego rolę chrześcijaństwa w życiu narodu, ale i uprawnienia władzy państwowej, wreszcie, polityka zagraniczną oparta na zasadzie narodowej racji stanu. Program taki winna realizować partia ogólnonarodowa o obliczu centroprawicowym, nastawiona nie na „rewanż” za „noc teczek” (jak PC), lecz występująca z pozytywnym programem wobec ogółu społeczeństwa¹⁶⁶.

Pismo do końca kadencji Sejmu nie potrafiło określić się jednoznacznie ani za liberalizmem gospodarczym, ani za „trzecią drogą”,

¹⁶² *Trzy pytania do Ryszarda Bendera*, „Ład” 1992, nr 29, s. 2; *Trzy pytania do Ryszarda Bendera*, „Ład” 1992, nr 30, s. 2.

¹⁶³ S. Niesiołowski, *Odpowiedzialność i wybór*, *ibidem*.

¹⁶⁴ *Potrzeba prawdy*, „Ład” 1992, nr 33, s. 1, 6–7.

¹⁶⁵ PC – *ani sukces, ani klęska*, „Ład” 1992, nr 39, s. 1, 3–4.

¹⁶⁶ R. Matyja, K.M. Ujazdowski, *Program zjednoczonej prawicy*, „Ład” 1992, nr 30, s. 1, 6.

kluczając między tymi dwoma rozwiązaniami. Chętnie publikowano wywiady ze zdeklarowanymi liberałami, w tym z niegdysiejszym publicystą pisma *Lechem Mażewskim*¹⁶⁷. Zwłaszcza jednak wobec problemów wsi pojawiały się głosy, że wolny rynek nie radzi sobie ze wszystkimi wyzwaniem współczesności¹⁶⁸.

W 1993 r. pismo zauważało pewne zmiany w mentalności Polaków, którzy stawali się coraz bardziej wyrozumiali wobec minionego systemu, coraz powszechniej traktując stan wojenny jako „mniejsze zło”¹⁶⁹. Zabłocki zwracał uwagę na wzrost nastrojów nie tylko antyklerykalnych, ale w ogóle antyreligijnych. Zaatakował przy tym „*Tygodnik Powszechny*”, którego publicyści, jak Jarosław Gowin, zareagowali dopiero wtedy, gdy doszło do tak brutalnego ataku na katolickie wartości, jak sparodiowanie pieśni religijnej przez Pawła Kukiza w utworze pt. *ZChN zbliża się*. Nie miał zdaniem Zabłockiego racji Gowin, winą obarczając samych katolików, którzy nie potrafili zachować pokory i domagali się nieuzasadnionej obecności Kościoła w życiu publicznym. Tymczasem to krakowski „*Tygodnik*”, przekonywał twórcę ODiSS-u, ponosił winę za popularność takich nastrojów, wchodząc w sojusz z laicką lewicą. Zabłocki wracał w ten sposób do starych sporów, które doprowadziły do rozłamu w „*Znaku*”¹⁷⁰.

Przejawem walki politycznej w złym stylu był pamflet w postaci rzekomych wypowiedzi liderów sceny politycznej na wypadek agresji rosyjskiej. Tak też Michnik miał przy jej okazji wzywać do pojednania z Rosją i walki z polskim antysemityzmem, Tusk proklamować „*Nadwiślańską Strefę Szybkiego Handlu*”, Hall namawiać do kapitulacji, Moczulski do marszu na Petersburg. Cimoszewicz obarczał w pamflecie winą za wojnę „*Solidarność*”, ciesząc się, że jej epoka mija, a Wałęsa nie potrafił się komunikatywnie wypowiedzieć i zająć stanowczej postawy¹⁷¹.

Niesiołowski tymczasem wyrażał optymizm co do perspektyw rządu Suchockiej, wierząc, że ma on wszelkie szanse na utrzymanie się przy władzy, działać jednak będzie w warunkach zaostrzającego się sporu ideologicznego¹⁷². Krytykował także PC, w walce

¹⁶⁷ *Po prostu thatcheryzm*, „*Ład*” 1992, nr 47, s. 1, 8.

¹⁶⁸ L. Łaszkiwicz, *Szansa bez szans*, „*Ład*” 1992, nr 49, s. 3.

¹⁶⁹ J. Bukowski, *Co się stało z Polakami?*, „*Ład*” 1993, nr 1, s. 4.

¹⁷⁰ J. Zabłocki, „*Antyklerykalny permisywizm i jego źródła*”, „*Ład*” 1993, nr 2, s. 1, 3–4.

¹⁷¹ P. Skórzyński, *Gdyby weszli...*, „*Ład*” 1993, nr 2, s. 5.

¹⁷² S. Niesiołowski, *Spojrzenie w przyszłość*, „*Ład*” 1993, nr 5, s. 1, 8.

z rządem widzące element walki z Wałęsą i niepotrafiące dostrzec, że upadek gabinetu wzmocniłby tylko prezydenta¹⁷³. Robert Malicki wobec postępującej dezintegracji obozu solidarnościowego wymienił siedem grzechów głównych polskiej prawicy: pychę i ambicję liderów nieidącą w parze z możliwościami i koncepcjami, bezmyślność, niekonsekwencję i naiwność w działaniu, niewykorzystanie sprzyjających okoliczności i brak wiary we własne siły. Była to w zasadzie antycypacja przyczyn klęski wyborczej w 1993 r.¹⁷⁴ Ujazdowski oceniał, że program lewicy jest w istocie anachroniczny, niemniej wobec nastrojów społecznych były to tezy raczej mało popularne¹⁷⁵. Bojarski krytycznie oceniał dorobek czterech lat obozu posierpniowego, pisząc, że ich najważniejszą cechą była bezprogramowość i jałowość, wywołujące społeczny marazm¹⁷⁶.

Wobec upadku rządu Suchockiej i rozwiązania parlamentu przez Wałęsę 29 maja 1993 r. Łętowski wskazywał na przesunięcia i rozbitcie katolickiego elektoratu. „Ład” był coraz bardziej bezradny wobec rozpadu prawicy i upadku chadecji, zapowiadając, że będzie używał swoich łamów przedstawicielom wszystkich grup chadeckich i prawicowych¹⁷⁷. Pismo krytykowało w dobie kampanii liberalne koncepcje gospodarcze¹⁷⁸, a także odwróciło się od Wałęsy, stwierdzając, że jego prezydentura chyli się ku kresowi¹⁷⁹, wyrażając sceptycyzm wobec prowałęsowskiego Bezpartyjnego Bloku Wspierania Reform (dalej: BBWR)¹⁸⁰. Czas wyborów miał być momentem powrotu nadziei na budowę nowoczesnego systemu wielopartyjnego, BBWR zaś absolutnie nie mógł wpisać się w koncepcje pluralizmu demokratycznego¹⁸¹. Nie opowiedziano się jednak ostatecznie za żadnym z komitetów¹⁸², chociaż na łamach „Ładu” goszczono w przededniu wyborów J. Kaczyńskiego¹⁸³.

¹⁷³ Idem, *Budżet i polityka*, „Ład” 1993, nr 9, s. 2, 6. Por. J. Narbutt, *To, czego nie lubi Kaczyński*, „Ład” 1993, nr 19, s. 7.

¹⁷⁴ R. Malicki, *Siedem grzechów głównych polskiej prawicy*, *ibidem*, s. 1, 5.

¹⁷⁵ K.M. Ujazdowski, *Anachronizm obozu postępu*, „Ład” 1993, nr 20, s. 1, 5.

¹⁷⁶ W. Bojarski, *Bezprogramowość*, „Ład” 1993, nr 25, s. 1, 3–7.

¹⁷⁷ M. Łętowski, *Co zrobi katolicki elektorat*, „Ład” 1993, nr 26, s. 1, 8; idem, *Kto z kim, przeciwko komu*, „Ład” 1993, nr 29, s. 3, 7.

¹⁷⁸ W. Bojarski, S. Kurowski, *Fiasko liberalizmu*, „Ład” 1993, nr 27, s. 3; S. Żaryn, *Trzecia droga*, „Ład” 1993, nr 31, s. 8.

¹⁷⁹ J. Maziarowski, *Gra o prezydenturę*, „Ład” 1993, nr 27, s. 2, 6.

¹⁸⁰ J. Bukowski, *Ludzie prezydenta w terenie*, „Ład” 1993, nr 33, s. 3.

¹⁸¹ R. Malicki, *Czas wyborczej nadziei*, „Ład” 1993, nr 36, s. 1, 4.

¹⁸² M. Wieroński, *Na kogo głosować?*, „Ład” 1993, nr 33, s. 1, 4–5; *Na kogo oddać głos?*, „Ład” 1993, nr 38, s. 1, 5.

¹⁸³ *Wyrwać się*, „Ład” 1993, nr 33, s. 3, 7.

Łętowski był największym pesymistą, na łamach pisma sugerując, że prawicę czeka klęska¹⁸⁴. Ogólnie publicyści byli jednak zdeorientowani kampanią wyborczą i niepewnym wynikiem elekcji, nie opowiadając się jednoznacznie po stronie któregoś z centroprawicowych komitetów¹⁸⁵.

Rezultat wyborów, które wygrało SLD, drugie miejsce zajęło PSL, a w Sejmie znalazły się jeszcze Unia Pracy, Unia Demokratyczna (dalej: UD), BBWR i Konfederacja Polski Niepodległej, potraktowano jako klęskę. Do władzy wrócili postkomuniści, w Sejmie nie znalazły się partie reprezentujące opcję chrześcijańsko-narodową. Do Sejmu nie weszły też „Solidarność”, PC, ZChN i KLD. W dużej mierze wynikało to z pięcioprocentowego dla partii i ośmioprocentowego dla koalicji progu wyborczego, którego zdawały się nie uwzględniać w swych kalkulacjach ugrupowania centroprawicowe, nie tworząc przed wyborami silnego bloku. Chrześcijańsko-Demokratyczne Stronnictwo Pracy wystartowało na listach PC, a PChD z listy Wyborczego Komitetu Katolickiego „Ojczyzna” (jego trzonem było ZChN), który uzyskał co prawda 6,37% głosów, ale jako koalicja potrzebował 8% do znalezienia się w Sejmie. W związku z ordynacją SLD i PSL, które zdobyły razem około 36% głosów, otrzymały 303 miejsca w Sejmie, a około 30% wyborców nie znalazło swej reprezentacji w parlamencie. Oceny tego faktu były jednak różne. Łętowski stwierdził, że przed prawicą w Polsce znajduje się perspektywa „długiego marszu”¹⁸⁶. Jerzy Robert Nowak klęskę uznawał za „oczyszczającą”¹⁸⁷, a Szczepan Żaryn stwierdzał, że prawica bynajmniej wcale nie znalazła się w grobie¹⁸⁸. Marcin Gugulski pisał natomiast, że Polacy „wybrali Katyń” i dali poznać, że są społeczeństwem skomunizowanym¹⁸⁹. Nowak stwierdzał także, że zwycięstwo postkomunistów to skutek „miękkiej” polityki UD¹⁹⁰. Pismo przekonywało, że wybory uzmysłowić winny liderom prawicy fałszywość trzech mitów polskiej prawicy: jej bogactwo polityczne, skuteczność poparcia Kościoła i antykomunizm Polaków, a także ostatecznie dowieść przywódcom, teraz już pozaparlamentarnych

¹⁸⁴ M. Łętowski, *Póki jeszcze czas*, „Ład” 1993, nr 37, s. 1, 5.

¹⁸⁵ Idem, *Pierwsza dekada wolnej...*, s. 69–70.

¹⁸⁶ Idem, *Mamy dużo czasu*, „Ład” 1993, nr 40, s. 1, 6.

¹⁸⁷ J.R. Nowak, *Oczyszczająca klęska*, *ibidem*, s. 2.

¹⁸⁸ S. Żaryn, *Lament nad grobem prawicy*, *ibidem*, s. 8.

¹⁸⁹ M. Gugulski, *Wybraliśmy Katyń*, *ibidem*, s. 2, 6.

¹⁹⁰ J.R. Nowak, *Unio, to twoje dzieło!*, „Ład” 1993, nr 41, s. 7.

partii, konieczności zjednoczenia¹⁹¹. Ks. Jan Szymczyk wzywał do chadeckiej pracy u podstaw¹⁹², ale zauważalne stawało się, że w 1993 r. na łamach „Ładu” coraz mniej mówiono o konsolidacji chadecji, a coraz częściej o zjednoczeniu po prostu prawicy. W roku 1993 jednak daleko było od realizacji tej wizji, gdyż, jak zauważał Łętowski, jej klęska oznaczała polityczną walkę o schedę po niej, czyli o jej elektorat¹⁹³.

Spółeczeństwo nie oszalało, konstatował Zabłocki, ale zawiedli politycy, zarówno rządzące partie posierpniowe, jak i te, które nie wchodziły w skład koalicji. Rozczarował liberalizm gospodarczy, zawinił brak osłon ekonomicznych dla najuboższych, wreszcie, winna była lewica solidarnościowa podkopująca autorytet obozu posierpniowego i wspierająca wiele razy postkomunistów¹⁹⁴. Ryszard Terlecki natomiast stwierdzał, że przywódcy prawicy niewiele wynieśli z klęski, rozpoczynając festiwal wzajemnych oskarżeń. Tymczasem, wskazywał przyszły wicemarszałek Sejmu, konserwatywny elektorat pragnął przede wszystkim stabilizacji i merytorycznych sporów dotyczących spraw naprawdę go interesujących. Zwolennicy wizji prawicowej chcieli kraju otwartego na świat, ale i strzegącego swych wartości. Ludzie ci potrzebowali partii, która będzie w stanie stawić czoła lewicy, ale i będzie merytorycznie przygotowana do rządzenia. Partia taka zaś nie powstanie w atmosferze niekończących się oskarżeń. W Polsce próby odbudowania chadecji nie powiodły się, a przecież na zachodzie Europy to chrześcijańscy demokraci byli liczącą się siłą środka, stawiającą tamę skrajnościom. Zaprzeszanie sporów było pierwszym warunkiem sukcesu, drugim – poszukiwanie opcji centrowej, a nie „warcholska” postawa krytykująca wszystko, co robią konkurenci, trzecim zaś – budowa zaplecza medialnego i organizacyjnego. Terlecki sumował: „Przegraliśmy wybory. Zmarnowaliśmy szansę. Roztrwoniliśmy życzliwość i zaufanie. Sami jesteście temu winni. To nie inni nas przechytrzyli, to my popełniliśmy błędy. Teraz znowu wszystko przed nami”¹⁹⁵.

¹⁹¹ R. Malicki, *Koniec mitów prawicy*, „Ład” 1993, nr 43, s. 1, 4.

¹⁹² J. Szymczyk, *W stronę chadecji*, „Ład” 1993, nr 45, s. 1, 7.

¹⁹³ M. Łętowski, *Scheda po prawicy*, „Ład” 1993, nr 47, s. 1, 3–5, 8–9. Por. P. Łączkowski, *Co z prawicą?*, „Ład” 1993, nr 51, s. 3.

¹⁹⁴ J. Zabłocki, *Co się stało 19 września?*, „Ład” 1993, nr 44, s. 3, 7.

¹⁹⁵ R. Terlecki, *Wszystko przed nami*, „Ład” 1993, nr 46, s. 3.

Upadek tradycyjnej chadecji po wyborach w roku 1993

Klęska wyborcza chadeków oznaczała też problemy samego „Ładu”. W 1994 r. pismo miało coraz poważniejsze kłopoty finansowe, wpływające na zmniejszający się nakład. Nie powiodły się próby porozumienia z innymi inicjatywami prawicy, jak PC czy wydającym „Słowo” spadkobiercą „PAX-u” Civitas Christiana. Ostatni numer „Ładu” ukazał się w grudniu 1995 r.¹⁹⁶ Spośród pism środowisk katolików świeckich tygodnik utrzymał się w III RP względnie długo. Nie licząc ukazujących się do dzisiaj „Tygodnika Powszechnego”, „Więzi” i „Znaku”, „Ład” przeżyło tylko „Słowo Powszechne”, ukazujące się w latach 1993–1997 pod tytułem „Słowo”. „PAX-owski” tygodnik „Kierunki” upadł w 1990 r., a organ UCh-S (wcześniejszego ChSS) „Za i Przeciw” w 1991 r. Dowodziło to, że tradycyjna prasa polityczna, rozumiana jako reprezentant konkretnego środowiska, staje się w warunkach nowoczesnej demokracji anachronizmem.

Podobny los spotkał partie chadeckie. W 1994 r. z połączenia Chrześcijańskiej Demokracji i Chrześcijańsko-Demokratycznego Stronnictwa Pracy utworzono partię o nazwie Chrześcijańska Demokracja – Stronnictwo Pracy. W 1997 r. ugrupowanie startowało z list Akcji Wyborczej Solidarność. W 2000 r. partia wróciła do historycznej nazwy SP. W 2001 r. jej działacze startowali z list PiS. Partia, jako tzw. partia kanapowa, funkcjonuje formalnie do dzisiaj. W 1999 r. z resztówek innych partii chadeckich: PChD, PC, a także Ruchu dla Rzeczypospolitej utworzono Porozumienie Polskich Chrześcijańskich Demokratów. Weszło ono w skład Akcji Wyborczej Solidarność Prawicy, a po przegranych wyborach w wyniku kolejnej fuzji ze Stronnictwem Konserwatywno-Ludowym utworzyła w 2002 r. Stronnictwo Konserwatywno-Ludowe – Ruch Nowej Polski. Działacze tej partii „rozeszli się” jednak po PiS i PO, a w latach 2003–2006 uległa ona zanikowi. Stronnictwo Konserwatywno-Ludowe reaktywowano w 2007 r., lecz po bezskutecznych próbach ożywienia działalności połączyło się w 2014 r. z Polską Razem Jarosława Gowina. Do chadecji nawiązał też Lech Wałęsa, próbując w 1997 r. powrócić do czynnej polityki, tworząc Chrześcijańską Demokrację III Rzeczypospolitej Polskiej. Jej działalność była jednak jeszcze bardziej rachityczna niż poprzednich wymienionych bytów, ograniczając się do wspierania innych,

¹⁹⁶ M. Łętowski, *Gdy lżyliśmy ustrój...*, s. 209–213; idem, *Pierwsza dekada wolnej...*, 103–104, 112–113, 153–154.

niewiele od niej silniejszych partii prawicowych¹⁹⁷. Polska chadecja nie była w stanie nawiązać rywalizacji z rysującą się na centroprawicy hegemoniczną pozycją PO i PiS. Dodać jednak należy, że nie powiodły się próby odbudowy silnej pozycji innych „historycznych partii” zniszczonych w PRL: Stronnictwa Narodowego i Polskiej Partii Socjalistycznej, a także ugrupowań nurtu piłsudczykowskiego. Przetrwało jedynie, silnie oparte w aparacie dawnego ZSL, Polskie Stronnictwo Ludowe, mające tradycyjny, zorganizowany wokół programu agrarnego elektorat. Jak zauważano w ciągle ważnej pracy o początkach systemu partyjnego III RP, celem zasadniczym nowych partii w okresie „tranzykcji ku demokracji” w warunkach przebudowy systemu politycznego, jest przetrwanie. Zależne zaś ono jest od zdobycia głównych cech partii systemowej: wiernego i zmobilizowanego elektoratu oraz udziału w rządach. Aby to osiągnąć, zyskać należy lojalność partyjną, czyli identyfikowanie się elektoratu z partią, zdolność koalicyjną, więź i zaplecze w instytucjach formalnie bezpartyjnych oraz dokonać instytucjonalizacji, niejako „uzawodowienia” samej partii¹⁹⁸.

Jakie były zatem rzeczywiste przyczyny klęski chadecji, zogniskowanej wokół „Ładu”? Na skutek licznych podziałów nie potrafiła ona zbudować trwałych struktur partyjnych, doktrynalne spory obniżały jej wartość koalicyjną, a także (w połączeniu z permanentnym kryzysem politycznym) nie sprzyjały wykształceniu się stabilnego elektoratu. Oprócz podziału prawicy w wyborach w roku 1993 i wcześniejszej dekompozycji chadecji¹⁹⁹, warunkowanej także sporami o ocenę działalności Zabłockiego oraz utraty autorytetu w społeczeństwie przez partie kojarzone z „Solidarnością”, należy zwrócić uwagę na przyczyny, które egzemplifikowała sama publicystyka pisma. Spory polityczne w opisywanym okresie miały wysoką temperaturę, antagonizując nie tylko scenę polityczną, lecz także społeczeństwo. „Ład” tymczasem prezentował swoje racje w sposób wyważony, udzielał łamów reprezentantom różnych środowisk, nie angażował się nawet jednoznacznie w spory w samej chadecji. Nie oznacza to, że pismo nie było wyraziste, lecz zwracało uwagę

¹⁹⁷ A. Krawcewicz, *op. cit.*, s. 51; W. Sokół, *op. cit.*, s. 225–231.

¹⁹⁸ A. Antoszewski, R. Herbut, W. Jednaka, *op. cit.*, s. 27–41.

¹⁹⁹ Jak zauważał Wojciech Sokół: „Dalsza pluralizacja polskiej sceny politycznej, która w 1991 r. zbliżyła się do arytmetycznych rekordów, nie zaowocowała utworzeniem silnej partii politycznej o jednoznacznie chadeckim obliczu”. Por. W. Sokół *op. cit.*, s. 225.

na kwestie niebędące w oczach elektoratu najistotniejszymi. Prezentowało przemyślane koncepcje gospodarcze, włączało się w kampanię prezydencką w 1990 r. i debatę ustrojową. Rzecz w tym, że w sprawach, którymi „żyła” opinia publiczna, z wyjątkiem ustawy aborcyjnej, pismo nie chciało się włączać w logikę „wojny polsko-polskiej”, a bardziej chwytliwe społecznie hasła środowiska, jak „przyspieszenie”, głosili też konkurenci w sposób bardziej propagandowo sprawny. Redaktorzy „Ładu” byli zwolennikami „trzeciej drogi” nie tylko w gospodarce, lecz także w polityce, będąc reprezentantami klasycznie rozumianego centrum. Na to zaś w Polsce doby przełomu ustrojowego w istocie nie było już miejsca.

Bibliografia

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Akt Nowych w Warszawie

Akta Janusza Zabłockiego, sygn. 5, 8, 16.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie

sygn. IPN BU 0222/417/1–2; IPN BU 0648/86/1; IPN BU 0648/97.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Czas na zmiany. Rozmowa z Jarosławem Kaczyńskim, Warszawa 2014.

Kaczyński J., *Porozumienie przeciw monowładzy. Z dziejów PC*, Poznań 2016.

Karnowski M., Zaremba P., *Alfabet braci Kaczyńskich*, Kraków 2010.

Łętowski M., *Gdy łzyliśmy ustrój i godziliśmy w sojusze. Cenzura prasowa w PRL na przykładzie katolickiego tygodnika społecznego „Ład”*, Lublin 2010.

Łętowski M., *Ostatnia dekada PRL. Zapiski dziennikarza z lat 1982–1991*, Lublin 2016.

Łętowski M., *Pierwsza dekada wolnej Polski. Zapiski dziennikarza z lat 1992–2001*, Lublin 2016.

Popiel K., *Od Brześcia do „Polonii”*, London 1967.

Zabłocki J., *Chrześcijańska Demokracja w kraju i na emigracji 1947–1970*, Lublin 1999.

Zabłocki J., *Dzienniki 1956–1965*, t. I, Warszawa 2008.

Zabłocki J., *Dzienniki*, t. II (1966–1975), Warszawa 2011.

Zabłocki J., *Dzienniki*, t. III, cz. 1 (1976–1981), Warszawa 2013.

Zabłocki J., *Dzienniki*, t. III, cz. 2 (1982–1986), Warszawa 2013.

Zabłocki J., *Odwagę łączyć z rozważą. Polski Związek Katolicko-Społeczny w latach 1980–1983. Z dziejów katolicyzmu społecznego w PRL*, Lublin 2011.

PRASA

„Ład” 1988–1993.

OPRACOWANIA

- Andrusiewicz A., *Stronnictwo Pracy 1937–1950. Ze studiów nad dziejami najnowszych chadecji w Polsce*, Warszawa 1988.
- Antoszewski A., Herbut R., Jednaka W., *Partie i system partyjny w Polsce. Pierwsza faza przejścia ku demokracji*, Wrocław 1993.
- Bielaszko M., „Tygodnik Warszawski” i jego środowisko (1945–1948), „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2007, nr 4, s. 77–83.
- Bujak W., *Historia Stronnictwa Pracy 1937–1946–1950*, Warszawa 1988.
- Cenckiewicz S., „Endekoesbecja”. Dezintegracja Polskiego Związku Katolicko-Społecznego w latach 1982–1986, „Aparat Represji w Polsce Ludowej” 2007, nr 1, s. 345–352.
- Dudek A., *Historia polityczna Polski 1989–2015*, Kraków 2016.
- Dudek A., *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988–1990*, Kraków 2014.
- Friszke A., *Opozycja polityczna w PRL 1945–1980*, Londyn 1994.
- Gajewski R., *Karol Popiel 1887–1977*, Suwałki 2008.
- Hańderek M., *Unia 1940–1948. Dzieje zapomnianego ruchu ideowego*, Warszawa 2019.
- Krawcewicz A., *Polityka wschodnia w koncepcjach politycznych w III Rzeczypospolitej Polskiej. Wybrane aspekty: stosunki międzynarodowe, polityka historyczna, gospodarka i integracja europejska*, Zabrze–Tarnowskie Góry 2018.
- Kristanova E., „Tygodnik Warszawski” (1945–1948) na tle polskiej prasy katolickiej pierwszych lat po II wojnie światowej, „Łódzkie Studia Teologiczne” 2008, t. XVII, s. 247–255.
- Łętocha R., „Oportet von nasci denuo”. *Myśl społeczno-polityczna Jerzego Brauna*, Kraków 2006.
- Piotrowski M., *Służba idei czy serwilizm? Zygmunt Felczak i Feliks Widy-Wirski w najnowszych dziejach Polski*, Lublin 1994.
- Przybylski H., *Chrześcijańska Demokracja i Narodowa Partia Robotnicza w latach 1926–1937*, Warszawa 1980.
- Sikorski T., *Popaździernikowe nadzieje i rozczarowania. Próby konsolidacji środowiska byłych działaczy Stronnictwa Pracy przed wyborami do Sejmu w 1957 r.*, [w:] *Wybory i referenda w PRL*, red. S. Ligarski, M. Siedziako, Szczecin 2014, s. 609–630.
- Sikorski T., *Węzeł gordyjski. Katolicy świeccy w PRL (1956–1989)*, Warszawa 2021.
- Sikorski T., Kulesza M., *Niezlomni w epoce fałszywych proroków. Środowisko „Tygodnika Warszawskiego” (1945–1948)*, Warszawa 2013.
- Sikorski T., Kulesza M., *Sen o Kalopei. Ewangeliczny socjalizm Kazimierza Studentowicza*, Warszawa 2015.

Sokół W., *Partie polityczne i system partyjny w Polsce w latach 1991–2001*, [w:] *Współczesne partie i systemy partyjne. Zagadnienia teorii i praktyki politycznej*, red. W. Sokół, M. Żmigrodzki, Lublin 2003, s. 197–270.

Stradomski W., *Życie wielokrotnione. Niezwykłe dzieje Jerzego Brauna*, Warszawa 2017.

Strzelecka M., *Między minimalizmem a maksymalizmem. Dylematy ideowe Stanisława Stommy i Janusza Zabłockiego*, Toruń 2015.

Wiszniewski J., *Z historii prasy katolickiej w Polsce. „Tygodnik Warszawski” 1945–1948*, Kraków 1998.

Żaryn J., *Janusz Zabłocki – chrześcijański demokratą zaangażowany w PRL (cz. 1)*, [w:] J. Zabłocki, *Dzienniki 1956–1965*, t. I, Warszawa 2008, s. 7–14.

Żaryn J., *Janusz Zabłocki – chrześcijański demokratą zaangażowany w PRL (cz. 2)*, [w:] J. Zabłocki, *Dzienniki*, t. II (1966–1975), Warszawa 2011, s. 7–22.

Żaryn J., *Janusz Zabłocki – chrześcijański demokratą zaangażowany w PRL (cz. 3)*, [w:] J. Zabłocki, *Dzienniki*, t. III, cz. 1 (1976–1981), Warszawa 2013, s. 7–14.

NOTA O AUTORZE:

Dr Ariel Orzelek – adiunkt w Katedrze Metodologii i Badań nad XX–XXI w., w Instytucie Historii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Zainteresowania badawcze: środowiska katolików świeckich w Polsce Ludowej, intelektualisci w Polsce powojennej, realizm polityczny i lewicowy katolicyzm w polskiej myśli politycznej, dzieje publicystyki polskiej, biografistyka. Obecnie prowadzi badania nad postaciami Jana Frankowskiego, Konstantego Łubieńskiego, Ksawerego Pruszyńskiego i Jerzego Hagmajera.



ariel.orzelek@mail.umcs.pl